

Aby niszczenie środowiska absolutnie się nie opłacało

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Zanieczyszczenie środowiska jakie jest w naszym kraju — każdy widzi i odczuwa... I właśnie ocena stopnia realizacji uchwalonej przed 5 laty ustawy o ochro-

nie i kształtowaniu środowiska była pierwszym punktem wczorajszego posiedzenia Sejmu. Rządową informację w tej sprawie przedstawił kierownik Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, min. Stefan Jarzębski. Jego wystąpienie nie było zbyt budujące. Bo wprawdzie „zostało ograniczone tempo przyrostu zanieczyszczeń”, tym niemniej „wzrosło zanieczyszczenie ściekami krajowymi wód płynnych”, „wzrosła emisja gazów, w tym i dwutlenku siarki, do atmosfery”, „wystąpiły też przypadki zanieczyszczenia wód podziemnych”, „powiększyło się zasolenie górnej Wisły... co tak dotkliwie odczuwają między innymi mieszkańcy Krakowa”.

Z przedstawionych posiom materiałów wynika, że co najmniej trzecia część kraju charakteryzuje się znacznym stopniem zanieczyszczeń i degradacji środowiska. W tym na ok. 3 proc. powierzchni akumulacja zanieczyszczeń i degradacji jest bardzo duża. Dziecko z czwartej klasy po lekcjach geografii i matematyki potrafi łatwo obliczyć, że owe niewinne brzońki 3 proc. to prawie 10 tys. km kw., a więc obszar przekraczający powierzchnię województwa krakowskiego i katowickiego łącznie.

Coraz więcej mamy gruntów zdezastrowanych. Rekultywuje się rocznie ok. 4 tys. ha, podczas

gdy tereny zniszczone zajmują 110 tys. ha. Nie lepiej z wodą. Niespełna 10 proc. długości kontrolowanych rzek ma wody I klasy czystości, czyli przydatne do picia oraz dla potrzeb zakładów przemysłu spożywczego i farmaceutycznego. Natomiast aż jedna (Dokończenie na str. 2)



Dni Krakowa

PIĄTEK, 21 BM.

Godz. 18.30 — „Młyny słodkie momenta” — Barbakan

Godz. 20.30 — Recital Leszka Diugosza — Amfiteatr Polskiego Radia, ul. Szlak 71

Godz. 20.30 — „Kandyd” — Collegium Nowodworskiego

Godz. 21.30 — „Mistrz Pathelin” — Sukiennice

Godz. 22.00 — „Kur zapiał” — Namiot Teatru STU

SOBOTA, 22 BM.

Godz. 9.00 — Mistrzostwa samolotowe — Lotnisko w Pobiedzisku

Godz. 10.00 — VI Targi Kolekcjonerów — Rynek Główny

Godz. 12.00 — „Skrzypek na dachu” J. Steina, reż. Jerzego Gruzdy, w wykonaniu Teatru Muzycznego z Gdyni — Teatr im. J. Słowackiego

Godz. 15.30 — Pokaz skoków spadochronowych VI PDPD — Błonia

Godz. 16.00 — Wzlot Balonu — BZP Harcerz — Błonia

Godz. 17.00 — „Szalona noc czyli transmografikacja” — PWST ul. Straszewskiego 22; — Występ zespołu Ludowego z Jugosławii — estrada w Ryнку Głównym

Godz. 18.30 — „Młyny słodkie momenta” — Barbakan

(Dokończenie na str. 5)

Trwają egzaminy wstępne

Więcej miejsc na Politechnice mniej na Akademii Rolniczej

Wczoraj podawaliśmy liczbę miejsc, jaką zaoferują w tym roku kandydatom na studia niektóre krakowskie wyższe uczelnie. Dzisiaj dalszy ciąg tej informacji.

Politechnika Krakowska. Tu chętni na studia będą się ubiegać o 695 miejsc (o 10 więcej niż w roku ubiegłym). Zwiększono limit na Wydziale Budownictwa Lądowego (130 — o 10 więcej), na pozostałych wydziałach będzie on

100-lecie urodzin Juliusza Osterwy

Sto lat temu w Krakowie urodził się Juliusz Osterwa, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Maluszek, zaś pseudonim artystyczny, który z czasem miał przybrać postać nazwiska, zaczerpnął od sycyzy w Tatrach Słowackich. Jeszcze przed maturą wystąpił jako aktor na scenie krakowskiego Teatru Ludowego, by potem stać się słynnym aktorem, genialnym odtwórcą wielu słynnych ról, wybitnym reżyserem, nowatorem teatru, twórcą „Reduty”, którą założył w 1919 (Dokończenie na str. 2)

taki jak rok temu. Wydział Architektury dysponuje 80 miejscami, Inżynieria Sanitarna — 80, Transport — 110, Wydział Chemiczny — 50, Wydział Mechaniczny — 140.

Akademia Rolnicza. Dysponuje 760 miejscami, to jest o 75 mniej niż w roku ubiegłym. Zmniejszono limity miejsc na następujących kierunkach: rolnictwo — 110 (o 20 mniej), zootechnika — 70 (5 mniej), ogrodnictwo — 65 (5 mniej), mechanizacja rolnictwa 65 (10 mniej), leśnictwo — 60 (15 mniej). Zwiększono liczbę miejsc na melioracji wodnej — 80 (o 5 więcej), na pozostałych utrzymano limity z roku ubiegłego. Do tej pory napłynęło na uczelnię 1200 podań. (Dokończenie na str. 2)

W dniach 22 i 23 czerwca br. na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego przy ul. św. Anny 12 wystawiony zostanie spektakl

„KANDYD”

Woltera, w reż. Macieja Wojtylski, przygotowany przez studentów PWST, o godz. 21, a nie jak pierwotnie podano o godz. 20.30. K-5193



W Brukseli odbyły się mistrzostwa świata w kulturystyce kobiet — „Miss Universe 1985”. Oto trzy uczestniczki tej imprezy, z lewej reprezentantka RFN Hildegard Schaefer. Fot. CAF — Reuter



NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Czerwiec nie był, jak dotąd, łaskawy dla uczestników akcji „Echa” i PTTK pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Przez ostatnie trzy tygodnie w soboty i niedziele (właśnie!) padał deszcz, a i ziab dawał się we znaki turystom. Może wreszcie w ostatnią niedzielę czerwca pogoda będzie lepsza. Zapraszamy na wędrowniki poza miasto, spacer na świeżym powietrzu to najlepszy wypoczynek. W tym tygodniu spacerujemy tylko w niedzielę.

A oto program imprez, które odbędą się 23 bm.:

♦ wycieczka nizinna pn. „NA CHELM” — przejazd autobusem MPK do Nowej Wsi Szlacheckiej — dawna gajówka Zakowice — Chelm (276 m n.p.m.) — Czernichów — powrót autobusem MPK (Dokończenie na str. 2)



Hidy i Howdy — maskotki Zimowej Olimpiady w 1988 w Calgary przybyły z wizytą do Los Angeles — miasta ostatnich Letnich Igrzysk. Po raz pierwszy w historii olimpiad są dwie maskotki, w tym jedna pięciopalciej. Fot. CAF — AFP



Nagrody za 1,5 miliona

Nawet z betonu można wycisnąć sporo pieniędzy

W Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Przemysłu Budowlanego w Krakowie rozmawiamy o milionach. O milionach zaoszczędzonych złotych z tytułu wprowadzenia do budownictwa nowych rozwiązań technologicznych i wniosków racjonalizatorskich.

Klub powstał w 1971 r. Dziś zasięgiem swym obejmuje 90 przedsiębiorstw budowlanych z województw krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, bielskobialskiego i katowickiego. Jako główny cel Klub stawia przed sobą rozwijanie inicjatyw twórczych w zakresie wynalazczości pracowniczej, postępu technicznego, racjonalizacji i, co ważniejsze, pomoc we wdrażaniu nowych rozwiązań technicznych, organizacyjnych, nowych technologii i materiałów budowlanych.

W 1983 r. krakowski Klub zaproponował zorganizowanie trzech konkursów racjonalizatorskich. Inicjatywa została przyjęta i w rok później konkursy zostały ogłoszone. Pierwszy z nich na „Najaktywniejsze wdrożenia kra-

jąowego wynalazku lub wzoru użytkowego” cieszył się ogromnym powodzeniem. 19 przedsiębiorstw zgłosiło do rywalizacji 22 zespoły wdrożeniowe, a efekty finansowe jakie w wyniku wdrożeń uzyskały te firmy przekroczyły 250 mln zł. Wśród przedsiębiorstw tych znalazły się 4 z Krakowa. Jedno z nich, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, za stację odbioru asfaltów wraz z urządzeniem do wytwarzania pary technologicznej uzyskało wyróżnienie i nagrodę.

Istotą rozwiązania zaproponowanego przez MPRI jest konstrukcja kotła do wytwarzania pary technologicznej niezbędnej przy przetaczaniu asfaltu z cystern kolejowych do mniejszych (Dokończenie na str. 5)

Odrą do Szczecina

Wieńce pod Cedynią i Siekierkami

W czwartek statki płynęły cały dzień, nie odbywały się tym razem koncerty w mijanych miastach. Natomiast w okolicach Cedyny i Siekierki miały miejsce uroczystości na pokładach — w pełnej gali, przy dźwięku syren spuszczone wieńce na wody Odry. Cedynia, przypomnijmy, to miejsce bitwy wojsk Mieszka I i jego brata Czcibora z margrabią Hodonem — pierwsze znaczące i zapisane zwycięstwo militarne młodego Państwa Polskiego, które miało miejsce 24 czerwca 972 r. Natomiast pod Siekierkami 16 kwietnia 1945 r. I Dywizja (Dokończenie na str. 2)

Cena 10zł

Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPEŁUJNIOWE Nr 120 (11914)

Kraków, 1985-06-21, 22, 23, piątek, sobota, niedziela

magazyn

10 STRON



Delegacja KKP KPZR przebywała w Krakowie

W Krakowie gościła wczoraj przebywająca w Polsce delegacja Komitetu Kontroli Partyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącemu KKP Michaiła Sołomienewa. W skład

delegacji wchodził przewodniczący KKP Komunistycznej Partii Ukrainy Aleksander Botwin oraz przewodniczący KKP Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Białorusi Iwan Kaczur. Gościom towarzyszyli ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Aleksander Aksjonow oraz minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Krakowie Georgij Rudow a także przedstawiciele Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR z jej wiceprzewodniczącym Tadeuszem Nowikiem

Było to 21 czerwca

• W 1789 r. w wieku 66 lat zmarł Paul Holbach, francuski filozof materialista, teoretyk ateizmu, twórca filozoficznego systemu przyrody jako podległej zasadzie determinizmu i celowości.

• W 1908 r. w wieku 64 lat zmarł Nikołaj Rimski-Korsakow, rosyjski kompozytor, autor m. in. 15 oper np. „Złoty kogucik”; wykorzystywał w swej muzyce elementy ludowe.

Było to 22 czerwca

• W 1898 r. urodził się Erich Maria Remarque, niemiecki powieściopisarz, od 1932 r. na emigracji, twórca słynnej po I wojnie światowej powieści antywojennej pt. „Na zachodzie bez zmian”.

• W 1941 r. Niemcy dokonali napaści na Związek Radziecki, co dało początek trwałej 1418 dni wojnie, w wyniku której 20 mln mieszkańców ZSRR poniosło śmierć.

Było to 23 czerwca

• W 1823 r. George Stephenson, angielski inżynier, konstruktor i wynalazca, budowniczy linii kolejowych założył pierwszą w świecie fabrykę parowozów.

• W 1983 r. Panie Jan Paweł II powrócił do Watykanu po zakończeniu drugiej pielgrzymki w Polsce. (wi-gr)

Po powitaniu na lotnisku członkowie delegacji radzieckiej przyjęci zostali przez sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR z I sekretarzem Józefem Gajewiczem na czele z aktywem Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej z jej przewodniczącym Leonardem Zukiewiczem. Obecni byli przedstawiciele władz społeczno-administracyjnych województwa

W trakcie spotkania Józef Gajewicz przedstawił rolę i znaczenie Krakowa w życiu gospodarczym, naukowym i kulturalnym kraju, omówił też najważniejsze kierunki pracy krakowskiej organizacji partyjnej

Po spotkaniu delegacja udała się do Nowej Huty. Przed pomnikiem Włodzimierza Lenina goście radzieccy wraz z towarzyszącymi im przedstawicielami władz mia-

(Dokończenie na str. 2)

Brzemie popularności



zadań należały ostatnio m. in. przygotowania publikacji autobiografii Barbry Streisand i Michaela Jacksona. Pracuje trzy dni w tygodniu i kiedy opuszcza swoje kilkunastopokojowe mieszkanie na Manhattanie nierzadko śledzą ją fotoreporterzy. Wielu Amerykanów do dziś nie może jednak wybaczyć Jackie, iż jako wdowa po zamordowanym prezydencie J. Kennedym zdecydowała się poślubić starego greckiego multimilionera A. Onassisa. Większość biograficznych książek sugeruje co prawda, iż Jackie poślubiła Onassisa ponieważ zaoferował jej „wyzwolenie z więzienia”, w którym chciała ją zamknąć amerykańska opinia publiczna. Aspekt materialny tego małżeństwa był jednak oczywisty. Onassis mógł spełnić każdą zachciankę Jackie, potrzebował także zabezpieczyć ją finansowo na całe życie. Dziś J. Kennedy-Onassis próbuje prowadzić normalne życie. Jej postać zawsze jednak będzie wzbudzać emocje i każdy jej krok, każda nowa znajomość, będzie komentowana w wielkonakładowych dziennikach. Od nierzadko męczącej popularności nie zdota więc już chyba nigdy uciec... (Wi-Gr) Fot. „Bunte”

Opinia publiczna USA niezmiennie interesuje się życiem prywatnym 54-letniej dziś Jacqueline Kennedy-Onassis. Nazywana najszlachetniejszą wdową świata — Jackie jest bohaterką wielu książek. Mimo posiadania ogromnej fortuny prowadzi życie kobiety pracującej. Od ponad sześciu lat pełni funkcje doradcy literackiego w potencjalnym wydawnictwie USA — znanej firmie Double Day and Company. Do jej zadań należały ostatnio m. in. przygotowania publikacji autobiografii Barbry Streisand i Michaela Jacksona. Pracuje trzy dni w tygodniu i kiedy opuszcza swoje kilkunastopokojowe mieszkanie na Manhattanie nierzadko śledzą ją fotoreporterzy. Wielu Amerykanów do dziś nie może jednak wybaczyć Jackie, iż jako wdowa po zamordowanym prezydencie J. Kennedym zdecydowała się poślubić starego greckiego multimilionera A. Onassisa. Większość biograficznych książek sugeruje co prawda, iż Jackie poślubiła Onassisa ponieważ zaoferował jej „wyzwolenie z więzienia”, w którym chciała ją zamknąć amerykańska opinia publiczna. Aspekt materialny tego małżeństwa był jednak oczywisty. Onassis mógł spełnić każdą zachciankę Jackie, potrzebował także zabezpieczyć ją finansowo na całe życie. Dziś J. Kennedy-Onassis próbuje prowadzić normalne życie. Jej postać zawsze jednak będzie wzbudzać emocje i każdy jej krok, każda nowa znajomość, będzie komentowana w wielkonakładowych dziennikach. Od nierzadko męczącej popularności nie zdota więc już chyba nigdy uciec... (Wi-Gr) Fot. „Bunte”

Obradował Sejm

(Dokończenie ze str. 1)

trzecia polskich rzek jest w ogóle „pozaklasowa”, można więc się nią tylko otruć. A w powietrzu? Z danych liczbowych wynika, że mniej jest w atmosferze pyłów, za to wzrosła emisja zanieczyszczeń gazowych, szczególnie dwutlenku siarki. Trudno się dziwić, skoro na 10 zakładów przemysłowych tylko jeden posiada odpowiednio urządzenie redukujące lub neutralizujące. Może więc schronić się do lasu? Instytut Badawczy Leśnictwa melduje: w latach 1967-78 nastąpiło pierwsze podwojenie obszaru drzewostanów zagrożonych (ze 180 tys. ha do 366 tys.), na drugie podwojenie (z 366 tys. do 654 tys.) trzeba było czekać już tylko pięć lat, do roku 1983.

W świetle faktów, niezaprzecznie — łagodnie rzecz nazywając — zabrakło passus z mowy min. Jarzębskiego, że trzeba się przeciwstawić „wykorzystaniu emocji do wywoływania ekologicznej paniki”. To nie ekolodzy szkoda krajowi lecz ci, którzy ich ruch traktują jako poczynań ludzi nawiedzonych — taki komentarz można było usłyszeć w sejmowych kuluarach.

„Ochrona środowiska naturalnego Krakowa wraz z jego zabawkami i uznanie go za „obszar specjalnie chroniony” w świetle obowiązujących przepisów prawnych, wciąż pozostaje tylko hasłem wywoławczym” — powiedział na wstępie swego wystąpienia pos. Jan Janowski. Problem przekracza zasięg lokalny i wymaga pomocy ze strony władz centralnych. Taką pomoc Kraków otrzymuje, jednakże — wobec potrzeb — jest ona wciąż niewystarczająca. Należy przede wszystkim uznać centrum aglomeracji krakowskiej za obszar wyłączonej z lokalizacji przemysłu ciężkiego dla środowiska. Chodzi o eliminację zakładów przestarzałych, którym żadne zabiegi modernizacyjne nie pomogą: „Bonarki” i Krakowskich Zakładów Sodowych. Kolejne umowy władz miejskich z Ministerstwem Chemii

nie są respektowane przez resort. Nieustannie przesuwają się termin likwidacji owych dwu zakładów. Mamy dobrą ustawę i uzupełniające ją akty wykonawcze, zacinamy je egzekwować — apelował krakowski poseł.

Wskazał równocześnie prof. Janowski, że „kompleks koniecznych działań (...) musi być (...) powiązany z już realizowanym programem poprawy stanu środowiska na obszarze Górnego Śląska”.

Po dyskusji — w której głos zabrało 15 mówców — Sejm jednomyślnie (307 głosów „za”) przyjął uchwałę w sprawie realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska. Wysoka Izba przyjęła także wczoraj dwie ustawy: o Prokuraturze PRL i prawo o ustroju sądów powszechnych. Odbyło się również pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm PRL. Powołana została Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia tego projektu.

JERZY WICHEREK

PREZES Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął wczoraj oficjalną delegację Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych na czele z wiceprzewodniczącym Stałego Komitetu OZPL Wang Renzhongiem.

PREZES Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął wczoraj przebywającego w Polsce członka Związkowej Rady Wykonawczej SFRJ, przewodniczącego Jugosłowiańskiej Strony Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej — Spasoje Medenice.



WCZORAJ obradował Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, które rozpatrzyło uwagi, wnioski i propozycje, zgłoszone do projektu deklaracji wyborczej PRON w dyskusji i konsultacji, prowadzonej przez terenowe ognia Buchu.

OCENIA się, że obecnie ok. 4 mln osób w Polsce nadużywa alkoholu. W tej grupie 600-700 tys. ludzi — to alkoholicy. Codziennie ok. 3-4 mln obywateli znajduje się w stanie nietrzeźwym. Wg szacunków w 1984 r. z pokątnej produkcji pochodziło ok. 20 proc. napojów wysokoprocentowych, wyprodukowanych w kraju.

100-lecie urodzin Juliusza Osterwy

(Dokończenie ze str. 1)

roku, trwającej do 1939 roku jako swoista „komuna aktorska”, powołanej do poszukiwania „polskiego oblicza teatru”. Juliusz Osterwa był też dyrektorem Teatru im. J. Słowackiego i rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

Zmarł w 1947 roku, a jego ciało złożono w grobowcu na cmentarzu Salwatorskim. Tam też jutro o godzinie 16 nastąpi złożenie wienców i kwiatów przez instytucje kulturalne i delegacje teatrów z całej Polski. (RD)

Fotografia z komunii zdradziła zabójczynię

11 czerwca o godz. 21.10 oficer dyżurny RUSW Kraków — Śródmieście otrzymał wiadomość, że w mieszkaniu przy ulicy Staszica 7/3 znaleziono zwłoki Staszki z jego lokatorek, 79-letniej Agaty M., osoby samotnej. Mieszkanie było doszczętnie spładowane.

Jak się okazało, starszuszka miała zwyczaj korespondowania z wieloma instytucjami na różne tematy, więc oficer dochodzeniowy miał sporo pracy. Jedno zdjęcie szczególnie jednak zwróciło jego uwagę. Widniała na nim dziewczynka w bieli, zaś na odwrocie była dedykacja: „Na pamiątkę i komunii świętej — Teresa Stanisza” i podany rok 1964. Sprawdzono, czy osoba o takim nazwisku mieszka w Krakowie. Okazało się, że aż dwie, przy czym jedna miała 30 lat i była zamężna. Teresa Stanisza-Zięba ostarzała więc wezwania do stawienia się na dzień 14 czerwca do

WUSW. Przyznała — o czym oficerowie dochodzeniowi wiedzieli wcześniej z zeznań jednej z lokatorek mieszkania przy Staszica, że istotnie, złożyła 10 czerwca dwukrotnie wizytę denatce...

Minęło kilka godzin, zanim Teresa Zięba przyznała się do trzeciej wizyty i do zbrodni. Jaki kierował nią motyw? O-tóż denatka i matka zabójczyni — Julianna przyjaźniły się. Matka przed śmiercią miała denatce przekazać w depozyt 3 książeczki oszczędnościowe z wkładami: 300, 40 i 20 tysięcy złotych. Gdy jednak Teresa Stanisza-Zięba poprosiła o wydanie książeczek u-użyła: „Książeczek nie ma i nigdy nie było”. Zdesperowana uderzyła tępym przedmiotem, a gdy ofiara upadła, przysiadła ją poduszka. Zabójczyni przesu-kała mieszkanie, ale książeczek nie znalazła... (RD)

Trwają egzaminy wstępne

(Dokończenie ze str. 1)

Trwają już egzaminy na uczelniach artystycznych, m. in. na PWST. Uczelnia na dwóch wy-

Odra do Szczecina

(Dokończenie ze str. 1)

im. T. Kościuszki wchodząca w skład Armii Wojska Polskiego sforsowała Odrę.

Flotylla 3 statków zawięła w okolicie Szczecina, tym samym Panorama Kulturalna Ziem Zachodnich i Północnych niejako połączy się z centralnymi uroczystościami Dnia Morza.

Jeszcze kilka słów o atmosferze na statkach i o koncertach. Płyną, jak wspomniałem, nowe zespoły zamustrowane niedawno — m. in. Zespół Pieśni i Tańca „Jaworzniak” i Zespół Teatru Rozrywkowy z Chorzowa. Ten ostatni stanowią niejako konkurencję dla amatorskiego „Skrzata” z Knurowa, który płynie z nami od początku i wedle założeń miał opuścić statek w Nowej Soli. Sympatyczne małolaty pod wodzą Tadeusza Zgody-Zgodzińskiego nazywane tu przez wszystkich skrzcakami bardzo chciały płynąć dalej oferując w zamian swą pomoc przy pracach kuchennych, sprzątaniu itp. Tak więc, choć na „Sucharskim” nieco ciasno, płyniemy dalej razem a oba zespoły: zawodowcy z Chorzowa i amatorzy z Knurowa — przedstawiają swoje spektakle łącznie ku uciesze licznych widzów. (m.l.)

Poranna awaria

Jak nas poinformował dyspozytor MPK, dziś rano pomiędzy godz. 6.05 a 6.25 z powodu braku dopływu wysokiego napięcia z Zakładu Energetycznego dla rejonu Nowej Huty do podstacji Czyżyny na 20 minut zostały unieruchomione tramwaje, kursujące w kierunku placu Centralnego i Kombinat HIL. W tym czasie MPK uruchomiło zastępczą komunikację autobusową, która w jakimś stopniu ułatwiła krakowianom dojazd do pracy.

prawdopodobniej religijną mania doszli do wniosku, iż ich 71-letni, obłożnie chory ojciec jest opętany przez szatana. Aby przedsięwzięcie złączyło się ogniem: podpalili pościel, w której leżał chory ojciec, następnie skropili postanie wodą święconą i wyszli przed dom śpiewając pieśni religijne. Zaalarmowana przez sąsiadów policja odwozła poparzonego starca do szpitala, gdzie nieistety po dwutygodniowej agonii zmarł. Syna i córkę ofiary aresztowano.

Innym przykładem ludzkich dramatów może być historia 21-letniego Irlandczyka Michaela Donnelly'ego, który zabity został

Ludzkie dramaty

dowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża przy jednoczesnym zwolnieniu przez Izrael więzionych sztytów. Waszyngton oficjalnie nie skontaktował się jednak z Izraelem w sprawie takiej wymiany. Dramat ofiar fanatyzmu, ukrytych gdzieś w rejonie Bejrutu pasażerów trwa więc nadal.

Współczesny świat coraz częściej staje się polem działań różnego rodzaju sfrustrowanych i sfanatyzowanych ludzi. Nierządko mają te działania wymiar jednostkowy i w zasadzie przemijają bez echa. Oto np. paryski „Le Monde” w rubryce „wydarzenia różne” przyniósł informację o 31-letnim Barnardzie Klenerze i jego 36-letniej siostrze, którzy opanowani naj-

w 1980 roku w Belfaście przez brytyjskie siły bezpieczeństwa plastikową kulą, wystrzeloną ponownie w stronę uczestników demonstracji. Michael nie uczestniczył jednak w tej demonstracji i na miejscu wydarzeń znalazł się przypadkowo. Ostatnio cała ta sprawa znalazła swój sądowy epilog. Ojciec zabitego przed pięciu laty Irlandczyka wyrokem sądu królewskiego otrzymał finansową „rekompensatę” w wysokości 8,5 tys. funtów. Sąd oczywiście nie znalazł zabójcy, trudno bowiem stawi-

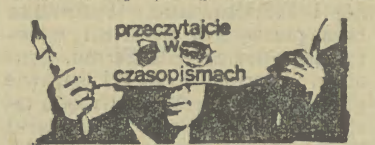
dziś w programie — pracowiana, a jest tych większych i mniejszych artykułów związanych z Krakowem lub pisanych przez krakowskich autorów sporo.

W „PROBLEMACH” Ryszard Tadeusiewicz z Akademii Górniczo-Hutniczej opowiada fascynującą rzecz o mechanizmach funkcjonowania sieci nerwowych i o konstruowaniu zestawów urządzeń elektronicznych na ich obraz i podobieństwo. Chodzi o to, aby budując modele i sprawdzając efekty ich działania badać pośrednio sposób funkcjonowania mózgu. Być może przy okazji uda się odkryć nieoczekiwane właściwości technologiczne, zapewne pojawią się też efekty przydatne do praktycznego wykorzystania. Przecież wszystkie nowoczesne technologie są rezultatem badań w naukach podstawowych.

W tym samym numerze miesięcznika T. Zbigniew Dworak i Jerzy Czubak piszą o sytuacji ekologicznej Polski południowej. Oto zmienny fragment: „Na podstawie opracowanych obrazów satelitarnych Polski południowej oceniono, że przeciętny zasięg smugi dymu wynosi około 40 km, chociaż zaobserwowano również

smugę (z Zakładów Chemicznych w Osławie — Dworach) która rozprzestrzeniła się na odległość 130 km”. Nie ma więc specjalnego powodu do radości, mimo że nas aż z kosmosu sfotografowali.

W podobny nastrój wprowadza czytelnika Ewa Owsiany na łamach „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO”. Artykuł „Cieszcie się z wesolymi” podejmuje raz jeszcze sprawę inwalidy Piotra Kameli, który przez zesnaście lat



pozabawiony był jakiegokolwiek pomocy finansowej, mimo że jego starania wspierane były przez inspekcję pracy w Krakowie. Sprawa Kameli, byłego górnika, który uległ wypadkowi wraca co kilka lat na łamy prasy i jest dobitnym, jednym z najdobitniejszych przykładów małej skuteczności krytyki prasowej.

Mocne, bodaj najmocniejsze krakowskie akcenty mamy w tym tygodniu w „KULTURZE”. Na pierwszej stronie wiersz krakow-

skiego poety (laureata tegorocznej Nagrody m. Krakowa) Wojciecha Kawńskiego, na dziewiętej wiersze Jerzego Harasymowicza, a na trzeciej stronie reportaż, próba zapisu wydarzeń? opowiadanie? pt. „Wyrokiem nad Wawelem” pióra Janusza H. Rzec rozpoczyna się wiosną 1980 i pewnie zostanie doprowadzona do naszych dni. Bohaterem numeru jeden jest dziennikarz M. S. redaktor naczelny dziennika partyjnego w K. i jego grono przyjaciół, znajomych i współpracowników. Rzecz sama w sobie ciekawa, bo środowisko interesujące i czasy niezwykłe. Irytuje nieco przyjęta przez J. H. konwencja (wielkość postaci pod literkami łatwo czytelnymi, kilka zupełnie anonimowo). Ale to już chyba wynik długoletnich zainteresowań autora problematyka kryminalna.

Pewną aluzję do spraw krakowskich można znaleźć także patrząc na pierwszą stronę „FORUM” (z 13 czerwca), bo zamieszczony tam rysunek żywo przypomina wieżowiec krakowskiej prasy, a w „LITERATURZE” eros, światopogląd, intelekt i teologia. Zupełnie jak w Krakowie! (rtk)

co słychać...

W bagażu dwóch pasażerów udających się z Iranu do Pakistanu celnicy znaleźli wykonane przed ponad tysiącem lat kosztowności, m. in. 7 złotych i srebrnych naszyjników z brylantami i rubinami, 5 złotych pieczęci, pas z diamentami i wisior z ogromnym brylantem. Kosztowności te należały do byłego szacha Iranu i w czasach rewolucji zniknęły z jego pałacu.

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

— 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK Zbiórka o godz. 7.45 na przystanku autobusowym linii nr 249 przy ul. Senatorskiej (odjazd o godz. 8.00), ceny biletów do Nowej Wsi Szlacheckiej: 23 i 11,5 zł, ceny biletów powrotnych: również 23 i 11,5 zł;

♦ wycieczka nizinna pn. „W DOLINIE ELIASZÓWKI” — przejazd pociągiem do Krzeszowic — Czarkowice — Czarna — dolina Eliaszków — dolina Raciawki — Dubie — Rudawa — powrót koleją — 15 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, łącznie 20 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i odznaki „Miłośnik Jury” Zbiórka o godz. 7.15 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.47), bilety wycieczkowe do Krzeszowic — 24 zł.

Przypominamy, iż uczestnicy naszej akcji mogą uzyskać punkty potrzebne do zdobycia odznaki: „Miłośnik okolic Krakowa”, „Miłośnik Jury” oraz Odznaki Turystyki Pieszej PTTK (kas)

Ogłoszenia ekspresowe

- KRAKOWĄ zatrudnię — Kowalik, tel. 37-22-00, wieczorem. g-70186
- MINI - WIEŻE, Daniel-deck, kolumny — razem tanio sprzedam — Tel. 48-32-84, po 19. g-70198
- MERCEDESA 200 D — sprzedam. Tel. 44-83-92. g-70251
- MALZENSTWO poszukuje mieszkania Tel. 66-00-63. g-70142
- GRZEJNIKI żeliwne „60” — sprzedam. — Oferty 70298 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MIESZKANIA własnościowe, zamienie na domek jednorodzinny. — Tel. 44-83-92. g-70200
- DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, superokmfortowe, z telefonem. — Oferty 70480 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZAMARAZARKĘ, namiot, maszynę do pisania — sprzedam. Tel. 48-32-66. g-70488
- UCZCIWEGO znalazce dokumentów proś o zwrot za nagrodą — Jacek Misiak, Kraków, Stalowe 10/11. g-70366
- PRALKĘ wirlonową, telewizor, kuchenkę gazową — nowe, sprzedam. — Tel. 55-36-14. g-70388
- DYWAN 2x3 m — sprzedam. — Tel. 21-14-73. g-70475
- CARPIGANI — włoski automat do lodów, nowy — sprzedam Pabliczne koło Łodzi, tel. 15-94-46, wieczorem. g-70471
- BELKI stropowe typu „fert”, długość 3,60 m, 5,40 m i 3,70 m — sprzedam. — Oferty 70463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NOWA przyczepa N 126 e, przerobiona, na resorach, z przedślonekiem — sprzedam. Tel. 35-40-88, awen. 247. g-70462
- SILNIK Fiata 125, po kapitałnym remoncie — sprzedam. Tel. 37-96-59. g-70458
- PIEC c o gazowy — kupię. Oferty 70090 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- M-6 — sprzedam. — Tel. 33-29-14. g-70098
- FIATA 127, rok 1974 — sprzedam. Os. Złotego Wieku 53/67. g-70421
- PIEC gazowy c o, atestowany — sprzedam. Oferty 70390 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PEUGEOTA 504, diesla, 1982 — sprzedam. Kalwaria Zebrzydowska — tel. 543. g-70347
- KAROSERIĘ Daclii 1300 — sprzedam. Tel. 44-83-13. g-70187
- OPEL Rekord 2.1 D, 1976 — okazjynie sprzedam. Tel. 55-09-05. g-70285
- DOM, w stanie surowym, atrakcyjnie położony w sprzedam. Tel. grzeźnicz-celowi 55-33-89. g-70140
- FLIZY bordowe i we wzorki — zagraniczne, sprzedam. Tel. 48-38-16. g-70314
- MALZENSTWO z 2,5-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania, najchętniej w Nowej Hucie. Czynsz wynosiłby platny miesięcznie — Oferty 70301 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 30 SZTUK grzejników żeliwnych — pilnie kupię — Oferty 70322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MALOWANIE, tapetowanie mieszkań Orzolek tel. 55-38-16. g-70265
- „MALUCHA” i FSO, 2-, 3-letnie — kupię Tel. 22-82-37. g-70267
- MAGNETOWID nowy, Akai VS-3EV — sprzedam. Tel. 22-78-85. g-70276
- MŁODA nauczycielka poszukuje pokoju. — Oferty 70006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZAGINEŁA czarna kudłata suczka — podobna do owczarka nizinnego. Zgłoszenia: 70454 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZLEWODZIMYWAK nierdzewny — sprzedam. Krzeszowice, tel. 211-50. g-70173
- VIDEOREORDER, tuner, kamera firmy Olympus — sprzedam. — Tel. 33-40-89. g-69972
- WINDSURFER „Laser”, nowy — sprzedam. Brozka 25/1, wieczorem. g-70138
- MAGNETOFON M 7011 — sprzedam. Kraków, Wallenroda 7/92, od 16. g-70123
- TAPETOWANIE — GS Mogilany, tel. 37-51-81. g-70231
- SIMSONA S-51, fabrycznie nowego — sprzedam. Konarskiego 42/2, godz. 17-19. g-70191
- SILNIK Poloneza 1500, przebieg 9.000 km — tanio sprzedam. Bułat, tel. 55-02-08, godz. 7-15. g-70413
- PIANO String Vermona — nowe — sprzedam. Tel. 34-33-67. g-70433
- POSIADAM lokal — sika, woda, gaz — ciekawie spróżezeli Oferty 70430 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PRODUKCJE Humików samochodowych — sprzedam Oferty 70492 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MAGNETOWID — okazjynie sprzedam. — Oferty 70491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OD NIEDZIELI

Mimo różnego rodzaju wiadomości broni stolicy Libanu — Bejrut jest dziś terenem szczególnie niebezpiecznym dla życia ludzkiego. Na linii demarkacyjnej oddzielającej zachodnią — muzułmańską część miasta od wschodniej — chrześcijańskiej ciągle dochodzi do wymiany ognia. Padają setki ofiar. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca walk w rejonie palestyńskich obozów w Bejrucie zginęło ponad 600 osób, a blisko 3 tys. zostało rannych. Liban stał się więc krajem anarchii, bezprawia i zbrodni. W Bejrucie, Tripoli czy innych miastach uzbrojone oddziały, częstokroć zwykłe bandy, napadają na banki, rabują samochody, terroryzują przechodniów, grabią sklepy i prywatne mieszkania. Swój wymiar udokumentowaniem klimatu anarchii jest ostatnia historia porwania amerykańskiego samolotu TWA-847, który uprowadzono do Bejrutu, gdzie międzynarodowe lotnisko jest niemalże siedzibą powietrznych terrorystów. Przetrzymywanie przez szycką organizację Amal 40 amerykańskich pasażerów wzmocniło żądanie porywaczy uwolnienia więzionych przez Izrael ok. 700 sztytów oraz dwóch, którzy aresztowani zostali w Hiszpanii pod zarzutem uczestnictwa w zamachu na życie libijskiego dyplomaty. Prezydent R. Reagan i inni

DO SOBOTY

TEATRY

Piątek

Słowackiego — niez. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 17 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 20 Antygone. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Biedni ludzie. Kameralny 20 Mistrz Pathelin. Ludowy — Scena NURT 19.15 Parady. Operetka (ul. Lubicz 48) 19 Wesoła wdówka. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 21 Arlekinada. Strefa (Piwnica Hotelu „Pod Różą”) 20 Jest tam kto? STU (namiot przy ul. Rydla 31) 22 Kur zapiał.

Sobota

Słowackiego 12, 19 Skrzypek na dachu (abonamenty nieważne). Miniatura — niez. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 17 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 20 Affabulazione (spektakl dla dorosłych). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna (spektakl dla dorosłych). Bagatela 19.15 W małym dworku. Operetka 19 Wesoła wdówka. Groteska 10 Księżniczka Głogu. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 21 Arlekinada. Strefa 20 Raskolnikow. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Synowa ze suteryn. STU (namiot przy ul. Rydla 31) 22 Kur zapiał.

Niedziela

Słowackiego 12 Skrzypek na dachu (abonamenty nieważne), gościnne występy Teatru Muzycznego z Gdyni w ramach Dni Krakowa). Miniatura — niez. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 17 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 20 Affabulazione. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna. Bagatela 19.15 W małym dworku. Groteska 17 Cyrk Bumstara. Strefa 20 Raskolnikow. Kolejarza 19 Synowa ze suteryn. STU (namiot przy ul. Rydla 31) 22 Kur zapiał. Filharmonia (Opactwo w Tyńcu) 17.15 Tyniecki Recital Organowy.

KINA

Piątek

Kijów 16.30, 19.30 Superman III (USA 1. 12). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Vabank II czyli riposta (pol. 1. 15). Wolność 15.30 Powrót Jedy (USA 1. 12), 18, 20.15 Christine (USA 1. 18). Warszawa 15.30 Tajemniczy Budda (chin. 1. 15), 17.45, 20 Alabama (pol. 1. 18). Wanda 16, 18 Spokojnie, to tylko awaria (USA 1. 15), 20 Zagadka nieśmiertelności (ang. 1. 18). MI. Gwardia — Iluzjon 15.45, 20 Film prod. USA z cyklu: Gwiazda miesiaca — P. Newman, 18 Film prod. włosk. z cyklu: Mistrzowie kina — A. Lattuada. Wrzos (ul. Zamok) 15.30, 17.45 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 20 Niebiańskie dni (USA 1. 15). Świt (os. Teatralne) 15.15, 17.45, 20.15 Superman III (USA 1. 12). Mała sala — niez. Światowid 15.30 Na Skarpie 15.45 Być albo nie być (USA 1. 15), 17.45 Kłasztor Shaolin (chin. 1. 15), 20 Piętno (pol. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18 Palec boży (pol. 20 Przegład filmowy — Kalejdoskop Sztuki Fantastycznej. Ugorek (os. Ugorek) 15.15 Serdeczne pozdrowienia z ziemi (czech. 1. 12), 17.15 Old Surehand (jug. b.o.), 19.15 Smazalnica stary (pol. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Niebiańskie dni (USA 1. 15), 15.45 Seksmisja (pol. 1. 15), 18 Najstarsze filmy o Krakowie. Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 Star-80 (USA 1. 18). Teęza (ul. Praska) 17, 18.45 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Psy wojny (USA 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Najlepszy kumpel (USA 1. 15). Wisła (ul. Gazowa) 15.30, 18 Powrót Mechagodzilli (jap. 1. 12).

Sobota

Kijów 14 Gry wojenne (USA 1. 12), 16.30, 19.30 Superman III. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Vabank II czyli riposta. Wolność 10, 12.15 Yesterday (pol. 1. 15), 15.30 Powrót Jedy, 18, 20.15 Christine. Warszawa 15.30 Tajemniczy Budda, 17.45, 20 Alabama. Wanda 10, 12.15 E-T (USA b.o.), 14.45, 16.30 Spokojnie, to tylko awaria, 18.30 Przybywa jeździec (USA 1. 15 — pożegn. z film.). 20.45 Zagadka nieśmiertelności. MI. Gwardia — Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. franc. z cyklu: Aktorskie portrety — C. Cardinale. Wrzos 15.30, 17.45 Poszukiwacze zaginionej arki, 20 Niebiańskie dni. Świt 15.15, 17.45, 20.15 Superman III. Mała sala — niez. Światowid 15.45 Być albo nie być (USA 1. 15), 17.45 Kłasztor Shaolin. 20 Przybyły uczyć (fr. 1. 18 — pożegn. z filmem). Mikro 16 Tysiącletnia pszczoła (czech. 1. 15), 20 Przegład filmowy — Kalejdoskop Sztuki Fantastycznej. Ugorek 15.15 Serdeczne pozdrowienia z ziemi, 17.15 Old Surehand, 19.15 Smazalnica stary. Kultura 14, 18, 20.15 Seksmisja, 16.15 Szpital przemienienia (pol. 1. 18). Teęza 15.15 Porwany przez

Indian (NRD 1. 12), 17 Palace Hotel (pol. 1. 15), 18.45 Gangsterzy szos. Podwawelskie (ul. Komandosów) 14 Tajemnica starego ogrodu (pol.), 16 Gandłi (ang. 1. 15). Sfinks 16, 18, 20 Psy wojny. Związkowiec 15.45, 18, 20.15 Star-80. Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Najlepszy kumpel. Wisła 15.30, 18 Powrót Mechagodzilli.

Niedziela

Kijów 14 Gry wojenne. 16.30, 19.30 Superman III. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Vabank II czyli riposta. Wolność 10, 12.15 Yesterday, 15.30 Powrót Jedy, 18, 20.15 Christine. Warszawa 15.30 Tajemniczy Budda, 17.45, 20 Alabama. Wanda 10, 12 Mały Iluzjon, 14 E-T, 16.30 Spokojnie to tylko awaria, 18.30 Przybywa jeździec, 20.45 Zagadka nieśmiertelności. MI. Gwardia 12.30 Przygody barona Münchhausena (fr. b.o.), 15.30, 17.45 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18), 20 Bez końca (pol. 1. 18). Wrzos 12 Bajki, 13 Wodne dzieci (ang. b.o.), 15.30, 17.45 Poszukiwacze zaginionej arki, 20 Niebiańskie dni. Świt 13.30 Dla jednej trójki (bułg. b.o.), 15.15, 17.45, 20.15 Superman III. Mała sala — niez. Światowid 13.30 Superpotwór (jap. b.o.), 15.45, Być albo nie być, 17.45 Kłasztor Shaolin, 20 Przybyły uczyć. Mikro 16 Tysiącletnia pszczoła, 20 Przegład filmowy — Kalejdoskop Sztuki Fantastycznej. Ugorek 14 Bajki, 15.15 Serdeczne pozdrowienia z ziemi, 17.15 Old Surehand, 19.15 Smazalnica stary. Kultura 14, 16, 18, 20 Seksmisja. Teęza 15.15 Porwany przez Indian, 17 Palace Hotel, 18.45 Gangsterzy szos. Podwawelskie 12 Bajki, 14 Szczęśliwe dni Muminów (pol. b.o.), 16 Gandłi, Sfinks 11, 12, 13 Poranki, 16, 18, 20 Psy wojny. Związkowiec 12.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Star-80. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Najlepszy kumpel. Wisła 15.30, 18 Powrót Mechagodzilli.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrodnia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10-15, niedz. 12.15-15). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej! Leninowska polka, pokoju (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15). ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zstąpienia i emigracji polsk. Lenina (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Portrety rodzinne Szarskich (piąt. sob. niedz. 9-15). Franciszkańska 4: Żołnierze polski na frontach II wojny świat. (piąt. sob. niedz. 9-15), ul. Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10-14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukłennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanaonica 9 (piąt. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski. Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Wyst. fot. L. Dziedzica — Pożegnania przedmiścia (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14). Przyrodnice, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy lud. w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10-15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Rys. i plakaty Fr. Starowiejskiego (piąt. sob. niedz. 10-18). Arkady, pl. Szczepański 3a: Rys. i akwar. T. Bajwoluka (piąt. sob. niedz. 11-18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. czeskie XIX i XX w. (piąt. sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10-14). Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalina 13: Szałak bojowy i Dywizji Pancerniej 1939-1943 (piąt. sob. niedz. 9-19). ZPAF, ul. św. Anny 3: Akty kobiece — wyst. fot. Wł. Pawelca (piąt. sob. 10-18, niedz. 10-14). Ośrodek Teatru Cricot 2: Kanonizacja 5: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11-15, niedz. niedz.). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. T. Kotkowskiej-Rzepeckiej



PIĄTEK 21 CZERWCA Alfiej Alojzego	SOBOTA 22 CZERWCA Pauliny Flawiusza	NIEDZIELA 23 CZERWCA Wandy Zeonona
--	--	---

niedz. (niedz.), Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Mal. J. Kraupe (piąt. sob. niedz. 11-17). Galeria, Floriańska 34: Mal. D. Boguszewskiej-Chlebowskiej (piąt. 10-18, sob. niedz. niedz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. Wł. Szyszki (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Charles Cook — Akt (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Propozycje” (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niedz.). KDK, Galeria Fotografii, Rynek Gł. 27: Prace J. Kubiena — Stara rzeźba lud. w fotografii (piąt. sob. niedz. 14-18). Galeria „Przyzmat”, Łobzowska 3: Wyst. graf. Z. Stenwaka (piąt. 11.30-15.30, sob. ul. Garbarska 9: Współcz. medal religijny 1944-84 (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Inny Świat” Floriańska 37: Rysunki A. Hoffmana (piąt. 12-18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10-18, sob. niedz. niedz.). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.). Galeria Plakatu, Dęsa, ul. Stolarska 8-10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11-18, sob. niedz. niedz.). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-18). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotniska Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir., Urolog., Chir. dziec., Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Sobota
Chir. Kopernika 40, przypadki u-rzazowe: Kopernika 19a. Urolog. Prądnicza 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowskiej. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Niedziela
Chir. Trynatarska 44. Urolog. Grzegorzka 18. Laryng., Okulist. Kopernika. Chir. dziec. Prądnicza 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.
Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. w aptekach: Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myśliczeń, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiol. tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-21.30). Krak. Tow. Świadomości Macierzynstwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17). Inf. Kulturalna KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17). Pomoc Drogową PZMoł., ul. Kawiorów 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogotowie Techniczne „Polmozbty”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (śr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19). Poradnia dla młodzieży, Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV

p., tel. 22-28-72 porady: psych., seks., ginek. (czw. 15-20). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30, sob. niedz. niedz.).

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta — os. Kazimierzowskie — pawilon, tel. 48-59-57, Centrum A, tel. 44-17-36.

rózne

Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-18, szklarnie 10-14.
Rejsy statkiem po Wiśle do Białan 9, 11, 13, 15, 17.
Wesołe miasteczko (Krakowskie Błonia) 11-21.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.
6.15 Muzyka i aktualności. 17.30 Z nagrań Studia Progr. I. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii — koncert dnia. 19.30 Radiowe nuty. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Kronika sport. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jazzu pols. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21.20, 0.50.
16.00 Wielkie dzieła, wiecei wykonawcy. 16.50 A. MacLean — „H. M. S. Ulisses” — fragm. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.30 Nagranie wiecz. 21.40 Teatr PR: W. Nizyński — „Pośród umarłych moje łóżko” — słuch. 22.10 Płyta z gwiazdką. 23.00 M. Dąbrowska — „Przygody człowieka myślącego” — fragm. pow. 23.20 Inspiracje literackie w muzyce. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.
16. Zaprzaszamy do Trójki. 17.30 Polka dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Codz. pow. w wyd. dźwiękowym: H. Sienkiewicz — „Ogniem i mieczem”. 19.30 Trochę swinga... 19.50 P. Jaroś — „Tysiącletnia pszczoła”. 20. Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki: Co nas dzieli, co nas łączy. 21. Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Świat baśni Bettelheima (3). 23. Zaprzaszamy do Trójki. 23.50 H. Miller — „Sexus”.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
16.10 Instrumentarium muz. rozr. 16.30 Pian Barbarossa. 17.05 Arcydzieła muz. oratoryjne. 18.00 Magazyn — Moje hobby. 18.20 Muzyczne hobby — musical. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język ang. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli: „Woda, przemysł, ludzie”. 22.00 Wirtuoz i ich nagrania. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz rad.

Sobota I
Wiadomości: 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.
4.00 Poranne sygnały. 8.05 Obserwacja K. Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegład prasy. 8.35 Muzyka poranna. 8.45 Żołnierski zwiad. 9.00 Lato z radiem. 12.30 Muzyka folkloru malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.00 Magazyn muz. „Rytm”. 15.00 Bank przebojów. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30

Koncert życzeń. 17.35 Przechodzą zawsze ubezpieczeni. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Granie jak z nut — koncert dnia. 19.25 Muzyka. 19.30 Radio dzieciom: „Supelek”. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Rad. Tygodnik Kulturalny. 21.25 Uroki romansu ros. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.55, 0.50.
6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 „Na Skalnym Podhalu” — odc. pow. K. Przerwy-Tetmajera. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofoniczne archiwum pols. pios. 8.30 Poranna serenada. 9.00 M. Dąbrowska — „Przygody człowieka myślącego” — odc. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi J. Wołjega. 9.50 A. MacLean — „H. M. S. Ulisses” — fr. pow. 10.00 Głębina melomana! 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki: „Jestem jaka jestem” — I. Cembrzyńska. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sztafeta orkiestr rad. 12.25 Jazz na organach. 13.05-13.20 Kraków na antenie: 13.05 Spotkanie W. Machajka z czytelnikami. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Co jest grane. 16.00 Wielkie dzieła, wiecei wykonawcy. 16.50 A. MacLean — „H. M. S. Ulisses” — fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Sobotkę czas palić. 17.30 Kompozytor i jego piosenki: M. Świąteczki. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.00 Wieczorne refleksje. 21.05 Aranzacje P. Kałużnego. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.30 Nagranie wiecz. 21.40 M. Leblanc — „Zęby tygrysa”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 M. Dąbrowska — „Przygody człowieka myślącego”. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura Literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
6. Zaprzaszamy do Trójki. 7.30 Polka dla wszystkich. 8.30 R. Macdonald — „Pożegnane spojrzenie”. 9.05 Wizyty i podróże. 9.20 Mała poranna muzyka. 10. Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Sienkiewicz — „Ogniem i mieczem”. 10.30 Złota lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muzy. latynoskiej. 11.50 P. Jaroś — „Tysiącletnia pszczoła”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 Powtórka z rozrywki. 14 Niedokończony symfonie. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.50 R. Macdonald — „Pożegnane spojrzenie”. 16. Zaprzaszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19. Miasta Fest. Młodzieżowych — Sośia. 19.30 Trochę swinga... 19.50 Peter Jaroś — „Tysiącletnia pszczoła”. 20 Lista przebojów Progr. III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Wampir” — A. Conan Doyle. 23 Zaprzaszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.30 Słuchamy ork. M. Legrand. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Alfabet pios. aktorskiej. 10.30 Vadecum słów i znaczeń. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zesp. instrumentalne. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Złota seria C. Arrau. 13.55 Felieton literacki. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Słowa zespół „Andrzej i Eliza”. 14.30-16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy: 14.30 Z muzami pod rękę. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.30 Muzyka nastoletków. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju (Szczecin). 17.05 Pejaż polski. 17.20 Kulisy historii. 18.00 Koncert przedwieczorny. 19.00 Portrety Polaków: prof. J. Groszkowski. 19.40 Język franc. 19.55 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem — „Gdy wstaniemy z martwych” — słuch. wg sztuki H. Ibsena. 21.30 Piosenki — przeboje. 21.50 Fel. literacki. 22.00 Spotkanie z reportażem. 22.25 Historia bluesa. 22.50 Lekture Czwórki. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 8, 12.05, 19, 20, 23, 0.01.
6.20 Kiermasz pod kogutkiem. 7.05 Moskwa z melodią i piosenką. 8.05 Rad. Magazyn Wojskowy. 9.00 Lato z Radiem z Zielonej Góry. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Przegład tygodników. 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady. 13.45 Informacje, rady, propozycje. 14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Jeziora-

nach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.05 Dialogi historyczne. 17.30 Radio w samochodzie. 18.00 Magazyn międzynarodowy — Wektory. 18.20 Radio w samochodzie. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.25-19.30 Studio sport — relacja ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej. 19.30 RADIO DZIECIOM: „Dnia pewnego” — montaż poetycki Iwoy Kern. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Piosenki naszych twórców — Wojciech Młynarski. 21.30 Słynny wirtuoz — Paul Tortelier — pierwszy po Casalsie. 22.00 TEATR POLSKIEGO RADIA — „Brylant” — słuch. J. Przędzińskiego. 23.20 Bliźkie spotkania z Tomitą: Monteverdi, Bach, Scarlatti. 23.59 Koniec programu i hymn.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Audycja reg. pt. „Na hali”. 8.00 Co słychać. 8.45 Koncert w romantycznym stylu — P. Czajkowski. 9.15 Moje góry — mag. lit. 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Między tygodniami. 10.30 W 100-lecie urodzin J. Osterwy. 11.00 Włoskie canto. 11.30 Koncert życzeń. 12.00 Początek Dwójki. 12.10 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Gra Ork. PR w TV w Krakowie. 13.50 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Rad. scena piosenki. 15.00 Chopinowska dyskografia. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Zakładania odbioru. 18.00-1.00 Wieczór z płytą kompaktową: G. Puccini — „Manon Lescaut”. 21.05 Krak. aktualności sport.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki. 8. Sprawy i sprawy wielkiego świata. 8.10 Komu piosenka... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej piytoteki. 10. Tylko 50 minut. 10.50 Bliźkie spotkania: Szata książki. 11 Pod dachami Paryża: G. Manset. 11.30 „Sejm boćwian” — sceny z życia Wł. Aleksandra Maleckiego” cz. 1 słuch. dok. M. Sołtyska. 12 Recital M

Piątek I

- 16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Galeria
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.20 DT - Wiadomości
17.30 „Dwa oblicza Wąchocka” - reportaż film.

Piątek II

- 16.55 Program dnia
17.00 Oferty nauki
17.30 Aut - mag. reporterów sportowych
18.00 Muzyka po południu: Spotkanie z Danutą Kleczkowską
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Z biegiem Wisły - reportaż
19.20 Przeboje „dwójki”

Sobota I

- 8.05 Program dnia
8.10 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Sobótka oraz film prod. hiszp. „Niebieskie lato”
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: Jarosław Iwaszkiewicz - „Maskarada”
12.10 Jawajki, pacynki, marionetki i...
12.30 Między młotem a kowadłem
12.45 Człowiek dla człowieka - mag. PCK
12.55 Poradnik rolniczy
13.25 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 Świat z bliska
14.30 Militaria, obronność, nowo-

PRACA

- POSZUKUJĘ młodej Pani do opieki nad 9-letnią dziewczynką, mogącej podróżować. Wiadomość: tel. 37-47-48.
PANIA do sprzątania małego mieszkania, raz w tygodniu - przyjmę. Tel. 34-16-28.
LAKIERNIKÓW, blacharzy, pomocników - zatrudni zakład blacharsko-lakierniczy, Ignacy Król, Kraków, os. Kallnowe 3/79, godz. 6-7.
MŁODĄ osobę zatrudni zakład rzemieślniczy, R. Pióro, Kraków, ul. Grochowa 10.

NAUKA

- TLUMACZ przysięgły języka angielskiego, mgr Wiekiera, Romera 8 - po południu. g-69504
MATEMATYKA - mgr Śmierciak - tel. 66-87-68. g-69378

MATRYMONIALNE

- PRAGNĘ poznać w celu matrymonialnym wartościowego mężczyznę, do lat 50, chętnie inżyniera. Jestem miła, zgrabna i subtelna, lat 44, lekarka, z czerzką - Posładam nowy dom z ogrodem, w ładnym, turystycznym miejscu. - Oferty 69497 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMOTNA, niezależna - posłubi kulturalnego Pana, z wyższym wykształceniem. Oferty 68791 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BLONDYNKA, miła, pogodna, kobieca, czerzka 7 lat - pozna Pana wysokiego w wieku 41-45 lat, uczciwego, o dużej kulturze. Cel matrymonialny. - Oferty 68935 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BIURO Westa lekarstwem na samotność. Oferty zagraniczne: 709-32 Szczecin, skrytka 672. A-98

KUPNO

- BILARD stolowy, pełnowymiarowy. „styl zachodni” Pool Table - kupię. Oferty 69904 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

- czesność - Pod wojenną banderą
15.00 DT - Wiadomości
15.10 Trybuna sejmowa
15.40 W świecie ciszy - progr. dla niesłyszących
16.10 „Królowa Bona” - film prod. pols.
17.10 Tak, czy nie - zielony eksport
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek”
19.10 Spotkanie z piosenką
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Długowieczna rodzinka” - jug. film fab.
21.35 Czas
22.05 DT - Wiadomości
22.10 Piosenki San Remo '65 (3)
22.55 Studio sport + Wiadomości sportowe
23.25 Kino nocne: „Sprawa dla dwóch” - „Przekreślone rachuby” film prod. RFN

Sobota II

- 12.05, 12.30 i 13 NURT
13.30-23.40 Sobota w „dwójce”
13.30 DT - Wiadomości
13.40 Od soboty do soboty
13.55 Dzieci, legendy, piosenki - progr. dla dzieci
14.50 Mój Kraków (1)
15.00 „Tana” - film dok. prod. RFN
15.40 Mój Kraków (2)
15.50 Wideoetka
16.20 Mój Kraków (3)
16.30 Kraków leży nad Wisłą - film dok.
17.00 Spektrum
17.30 Ze sztuka na ty
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Erotica - świętojańskie spotkanie z prof. Krawczukiem
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Krakowskie „Spotkania z balladą”
20.40 Mój Kraków (4)
20.50 Jeszcze jeden mazur dzisiaj - program, w którym wystąpią studenci II roku krakowskiej PWST
21.20 Tydzień w polityce
21.30 Galeria 40-lecia „Przekroju”
22.00 Mój Kraków (5)
22.10 DT - Wiadomości
22.15 „Musashi” (1) - jap. serial film.
23.00 „Ktokolwiek żyje...” - film dokumentalny
23.20 „Duch rodzinny” - widowisko hist.-artyst.

Niedziela I

- 7.35 Wszelchnia rodziny wiejskiej - W naszej rodzinie
7.55 Po gospodarstwu - mag. spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień

SPRZEDAŻ

- SUKNIĘ ślubną - sprzedam. - Tel. 66-33-97, do 16. g-68128
VOLKSWAGEN na części - sprzedam. Tel. 44-09-59, po 20. g-69372
MSH 101, WSH 205, Faust kolumny 2x40 W - sprzedam. Tel. 11-66-26. g-69462
FORD Taunus „rok produkcji 1975, pojemność silnika 1300, po wypadku (lewy przód) - sprzedam. Kolasiński Andrzej, ul. Warszawska 23, 32-370 Zainowice, tel. 22. g-69768
MEBLOSIANKĘ z ławą „Onyx” - długość 4,40, wysokość 2,40, CRSR, prawie nowa, wykładzina dywanowa bordowa i dywan bordowy wzór turki - sprzedam. Kraków, Karmelicka 27/1. g-69457
MEBLE kalwaryjskie - sprzedam. - Nowa Huta, os. Góralsi 3/8. g-69637
ŁÓDWKĘ Silesia - sprzedam. Tel. 33-05-80. g-68790
NADWOZIE Mirafiori, stan idealny - sprzedam. - Oferty 69691 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
„MALUCHA” odbiór Polmozbyt - sprzedam. Tel. 55-40-88, wewnętrzny 344. g-69686
CZ - 350 - sprzedam. Tel. 34-38-10. g-69578
OWCZARKI niemieckie - szczeniata rodowodowe - sprzedam. - Andrzej Holik, Brzesko, ul. Świerkowa 8. g-68977
BOKSERY użytkowe - szczeniata - sprzedam. Tel. 48-13-28. g-67550
KIOSK warzywa - owoce w Śródmieściu - sprzedam. Nowa Huta, os. Na Lotnisku 8/79, po 19.

tygodniowy program TV

(Od 21 do 27 czerwca 1985 r.)

- 8.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serialu „Przemysł-nyk”
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „Wielkie rzekę świata” - „Nil” - franc. film dok.
11.35 Kraj za miastem: Melioracyjnie błędne koło
12.00 Poranek muzyczny: „Nad pięknym miodnym Dunajem”
13.00 Siedem anten
14.00 Potażczyć po pracy
14.15 Teatr Młodego Widza: John R. R. Tolkien „Pogromca smoków”
15.00 DT - Wiadomości
15.10 SKARBIEC
15.50 Teatr telewizyjny: Pola Gojawiczyńska „Dziewczęta z Nowolip-pek” - „Bronka”
17.10 Magazyn sportowy
17.50 Morze wokół nas
18.20 Antena
19.00 Dobranoc: „D'Artagnan i trzej muszkietierowie”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Diana” (1) - film prod. ang.

Niedziela II

- 14.05 „Diana” (1) - film prod. ang. (dla niesłyszących)
15.00 Krótkofalowcy - wojsk. progr. publ.
15.30 Program publicystyczny
16.00-23.35 Niedziela w „dwójce”
16.00 Powitanie. DT - Wiadomości
16.05 Post scriptum Turnieju Miast Ława - Jasło
16.30 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko: „Ze wszystkich stron świata” film RFN
17.15 Jutro poniedziałek
17.35 „Jeździec w czarnej masce” - serial film. prod. hiszp.
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Festyn „Trybuny Ludu”
21.50 Sensacje XX wieku: Tajemnice Pear Harbour
22.15 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów” - ang. serial film.
23.05 Czas życia, czas literatury
23.25 DT - Wiadomości

LOKALE

- POSZUKUJĘ mieszkania na okres dwóch lat. Tel. 66-66-39.
WINDSURING - sprzedam. - Tel. 44-60-81. g-68655
NYSÉ 521, izo-termę bez wkładu - tanto sprzedam. Wiadomości: Mirosław Stepien, Owczary 125 (PDPS dla dorosłych). g-69599
PRAKTYKA B-100 (elektroniczna, bagno), pierścienie pośrednie, lampa błyskowa z komputerem - sprzedam. Tel. 11-58-74, po 18.
NAMIOT duży, nowy - sprzedam. - Tel. 48-38-39. g-68995
WYTLACZARKĘ, wtryskarkę 100 g, nowe formy na atrakcyjne zabawki, młynek i kompresor - sprzedam. - Częstochowa, Kowalskiego 9/36. g-69198
MIKROKOMPUTER Spectrum+ - sprzedam. Tel. 37-34-52, w godz. 18-19. g-69068
TELEWIZOR kolorowy „Rubin 714D”, stan dobry oraz „Junost 402 B”, prawie nowy, silnik trójfazowy 4,5 KW 1400 obr. - sprzedam. Tel. 37-97-97, w godz. 18-19. g-69863
SKODĘ 100 S, 1976, po remoncie - tanto sprzedam. - Os. Na Lotnisku 20/76. g-69698
RADIO-MAGNETOFON, japoński, jednokasetowy, dwukasetowy - sprzedam. Tel. 37-01-22. g-69100
ŁÓDWKĘ „Donbas” - sprzedam. - Tel. 11-81-47. g-69911
SKODĘ S 100 - tanto sprzedam. Ul. Rakowicka 12/13. g-69455
„MALUCHA”, 1984 rok - sprzedam. Andrzej Piszczek, Gałk/Mogilan, II przystanek, Zadzicie. g-69380
SADZONKI - karpki kalli białej, wielkokwiatowej - sprzedam. Wielecka, Asnyka 22. Tel. 78-10-45. g-69782
MOSKWIĆKA 408, blacharka do re-montu - sprzedam. - Tel. 33-84-64, po 19. g-69825
FIATA 125, po kapitalnym remoncie silnika i blacharki, rocznik 1977 - sprzedam. Kraków - Biały Prądnik, Zimorowca 16. g-69458
ZAPOROŻCA, 28.000 km - sprzedam. Tel. 48-52-18, wieczorem.
VIDEO Orion VHS - sprzedam. Tel. 44-46-52. g-70490

Poniedziałek I

- 15.55 NURT - Przyrodnozaw-stwo
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC
16.35 Kino Zwierzynca: „Ogrody zoologiczne świata” - „Lizbona”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Muzyczny portret: Maria Fołtyn
18.05 Telewizyjny informator wy-dawniczy
18.20 Między polem a stołem
19.00 Dobranoc: „Dom dla lam-parta”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr telewizyjny - Scena Faktu - R. Frelek - „Jaita 1945 - dzień szósty, 10 lutego”
21.05 DT - Komentarze
21.25 „Zomierskie wyróżnienie” - wojsk. progr. dok.
22.00 Wieczór filmowy
23.55 DT - Wiadomości

Poniedziałek II

- 17.00 Program dnia
17.05 Zaczynamy od poniedziałku - Grzeszność, wychowanie, kultura na co dzień
17.30 Poza Ziemią
18.00 Kramiobrazy kultury
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Zatrzymane w kadrze
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Koncert galowy z okazji 200-lecia Baletu Polskiego - transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie (1)
21.00 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.20 Koncert galowy z okazji 200-lecia Baletu Polskiego (2)
22.40 Gorąca linia - tylko dla dorosłych
23.10 DT - Wiadomości

Wtorek I

- 9.50 Film dla 2 zmiany: „Stowa-rzyszenie z Eleusis” - „Zwolniony z pracy” - franc. serial film.
10.50 DT - Wiadomości
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Dla dzieci: Piosenki z naszego teatru
16.55 Dla dzieci: Michałki

Wtorek II

- 17.00 Program dnia
17.05 Spróbuj sam
17.30 Teleturniej morski
18.00 W poszukiwaniu - program publ.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Klub Antoniego Piechniczka
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Smog” - film prod. RFN
21.40 DT - Komentarze
22.05 Sprawa dla reportera
22.45 DT - Wiadomości
17.00 Program dnia
17.05 Poradnik Kliniki zdrowego człowieka
16.55 Dla dzieci: Michałki

- 17.20 DT - Wiadomości
17.30 „Sabina Kleist, lat 7...” - film prod. NRD
18.30 Kram - mag. konsumenta
19.00 Dobranoc: „Rozbójnik Rum-cajs”
19.10 Diagnoza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Czas wyborów
20.30 „Stowarzyszenie z Eleusis” - „Zwolniony z pracy” - film fab. prod. franc.
21.30 DT - Komentarze
21.55 Bałtyckie Spotkania Opero-we
22.45 DT - Wiadomości

Wtorek II

- 17.00 Program dnia
17.05 Zespół adwokacki
17.30 Studio sport - Memoriał Bronisława Malinowskiego
18.00 Weekend na działce
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kosmiczny test - teleturniej
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły - Nowy Korczyn
20.15 Teatr muzyczny na świecie: „Klasyka na pointach”
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Filmy K. Kachyni: „I znów skaczą przez kałuże” - film prod. CSRS
23.00 DT - Wiadomości
23.05 Trybuna sejmowa - wyda-nie specjalne

Sroda I

- 9.25 Film dla 2 zmiany: „Smog” - prod. RFN
10.50 DT - Wiadomości
15.55 NURT - Sytuacje wycho-wawcze
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Dla dzieci: Tik-Tak
16.55 Studio sport: mecz finało-woy o Puchar Polski w piłce noż-nej
W przerwie meczu ok. 17.45 Losowanie Małego Lot-ka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Zakochani w ziemi - Rol-niki z gór
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Smog” - film prod. RFN
21.40 DT - Komentarze
22.05 Sprawa dla reportera
22.45 DT - Wiadomości

Sroda II

- 17.00 Program dnia
17.05 Poradnik Kliniki zdrowego człowieka

- 17.30 „Koń, mój przyjaciel” - „Opowieść o Maximie”
18.00 Blżej prawa
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Złot żagłowców - rep.
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dymkiem cygara - gawę-da W. Szewczyka
20.15 Osądźmy sami
21.00 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.15 Pod niebieską flagą - progr. publ.
21.45 Oblicza polskiego kina: „Zbrodniarz i panna” - film fab. prod. pols.
23.15 DT - Wiadomości

Czwartek I

- 9.25 Film dla 2 zmiany: „Trzecie oblicze”
10.50 DT - Wiadomości
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas
16.55 „Na lewo od pingwinów” - serial prod. RFN
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Interstudio
17.50 PZU informuje
18.00 XXII KFPP Opole '85 - Przeboje (1)
19.00 Dobranoc: „Krokodyl Mniam”
19.10 Mieszkać - wszelchnica bu-dowlana
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Trzecie oblicze” - buig. film krym.
21.40 DT - Komentarze
22.00 XXII KFPP Opole '85 - Przeboje (2)
22.50 Rezonans - telewizyjny miesięcznik muz.
23.20 DT - Wiadomości

Czwartek II

- 17.00 Program dnia
17.05 Spróbuj sam
17.30 Teleturniej morski
18.00 W poszukiwaniu - program publ.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Klub Antoniego Piechniczka
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły - Szczecin
20.15 Międzynarodowy Konkurs Baletowy w Moskwie
21.00 24 klatki na sekundę - mag. filmów anim.
21.20 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
22.10 Szach - mat
22.35 Studio sport: Dzień Olimpijczyka
23.35 DT - Wiadomości

RZESZÓW! Mieszkanie spółdzielcze, 3-pokojowe, 51 m², superkomfortowe, telefon, I piętro - zamienię na podobne lub większe w Krakowie. Rze-szów, tel. 303-48. g-69578

PRACOWNIK Akademii Rolniczej - poszukuje pokoju. Tel. 37-75-39. g-69077

WROCLAW! Komfortowe 2 pokoje z kuchnią - zamienię na mniejsze w Krakowie lub najbliższej okolicy. - Kraków, tel. 55-11-00, wewnętrzny 119 lub oferty 69134 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69549

GARSONIERE, superkomfortowa - 28 m², telefon, os. Bohaterów Wrze-snia - zamienię na równorzędną w Krakowie lub Warszawie. - Oferty 69900 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69772

OKAZJA! Atrakcyjne, duże, słoneczne, mieszkanie jednopokojowe w Śródmieściu, pierwsze piętro oraz mieszkanie dwupokojowe, superkom-fortowe, słoneczne, w Ostrowcu Świę-tokrzyżskim - zamienię na jedno duże mieszkanie w Krakowie. Oferty 69382 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69347

MIESZKANIE superkomfortowe, 2-pokojowe, II piętro w plombie - za-mienię na 3-pokojowe. Oferty 69882 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69447

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny składak typu „Junior” - sprzedam - Oferty 69810 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69498

GARSONIERE lub pokój z kuchnią - kupię. - Tel. grzesznościowy 44-01-42, w godz. 10-15. g-69498

DWA pokoje z jasną kuchnią, I piętro - zamienię na korzystnych warunkach na dwie garsoniery. - Tel. grzesznościowy 44-01-42, w godz. 10-15. g-69499

KRYNICA! Superkomfortowe, 2-poko-jowe, kuchnia - sprzedam. - Oferty 69393 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69499

KOLEBROZEG! Do wynajęcia pokój wczasowiczom. Kraków, tel. 33-03-72. g-69052

ALEJA Grotgiera, 2 pokoje kwateryn-kowe, międzywojenne, superkomforto-we, telefon - zamienię na większe 3 lub 4 pokoje, o podobnym standar-dzie, w tej samej okolicy. - Oferty 69846 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69867

USŁUGI

OSADZANIE kolków we flizach, za-wieszanie kompletów łazienkowych, szafek, karniszy - Dmytrak - tel. 44-85-33. g-69867

INSTALACJE odgromowe, pomiary elektryczne dla przedsiębiorstw i osób prywatnych wykonuje - Flederer - członek Spółdzielni Rzemieślniczej - tel. grzesznościowy 66-46-66.

SPRZATANIE wnętrz, Geringer - tel. 37-51-47, godz. 15-17. g-69550

BOAZERIE z materiałów własnych i powierzonych układu - Kasza - Gal-czyński, tel. 44-97-47. g-69550

BOAZERIE z idealnie suchego drewna na indywidualne zamówienia dla ludności i przedsiębiorstw, wykonuje wytwórnia, Sochacki, Azory, ul. Niska 9. g-69549

SOLIDNIE cyklująco i lakieruje parkie-ty - Kołodziejczyk, tel. 55-10-66. g-69550

ŻALUZYJE przetrzwończone - montu-je, Włodarczyk, tel. 66-53-76. g-69672

ROZNE

KUPIĘ lub zamienię garaż na Azo-rach na okolicie ulicy Dzierżyńskiego i Piastowskiej. Tel. 37-72-74, wieczorem. g-69435

UPRAWNIENIA do zakupu w Balto-nie - odstąpię. Oferty 69174 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-69447

BETONIARIKI wypożyczam - Wale-rowski, ul. Zaścianek 16/2. g-69555

NOWO otwarty gabinet kosmetyczny oraz manicure, pedicure - zaprasza Klientów, zapewnia szybką obsługę. Sonia Kaim, Kopernika 10. g-69147

KTO zabierze samochodem 1 osobę do Angli z początkiem lipca? - Tel. 37-88-20. g-70464

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

- ◆ mycie
- nadwozia
- podwozia
- silnika
◆ woskowanie karoserii
◆ wymiana oleju i filtrów
◆ smarowanie
◆ odkurzanie
AUTOMYJNIA obok stacji CPN przy ul. Ks. Józefa codziennie w godz. 8-16

SAMOLOTY PAN AM LECAJ CODZIENNIE Z WARSZAWY DO NOWEGO JORKU ORAZ INNYCH MIAST USA. ODLOT Z WARSZAWY 8.20 PRZYLOT DO NOWEGO JORKU 13.20. W celu uzyskania informacji, rezerwacji i zakupu biletu serdecznie zapraszamy do naszych biur: WARSZAWA, HOTEL VICTORIA, TEL. 26-02-57; KRAKÓW, SZPITALNA 36, TEL. 22-61-05; POZNAŃ, HOTEL POLONEZ, TEL. 69-91-41. PAN AM logo and airplane illustration.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 21 VI 1905 r.

Od pewnego czasu zasypani jesteśmy pytaniami, czy to prawda, że Ignacy PADE-REWSKI ciężko zaniemógł. Niestety, nasz znakomity kompozytor i pianista od paru dni walczy z śmiercią. „Czas”

Krakowscy spółdzielcy dyskutowali o założeniach NPG O kredytach, cenach i barierach eksportu

Jak powinien wyglądać Narodowy Plan Gospodarczy na lata 1986-90 i Centralny Plan Roczny na przyszły rok, aby odpowiadał aspiracjom społecznym i był realny?

Żądane byłoby osiągnięcie maksymalnego wzrostu dochodu narodowego w najbliższych latach, bowiem tylko to może pomóc w wyjściu Polski z kryzysu, trzeba jednak zachować realizm w ocenie możliwości naszej gospodarki.

wać. Inną wątpliwość spółdzielców budzi polityka cenowa. Zakłady spółdzielcze mogą podnieść ceny zaledwie o 10 procent, niezależnie od wzrostu kosztów wytwarzania. Spółdzielcy uważają, że ceny powinny rósł proporcjonalnie do kosztów, przy czym oczywiście należy brać pod uwagę koszty uzasadnione.

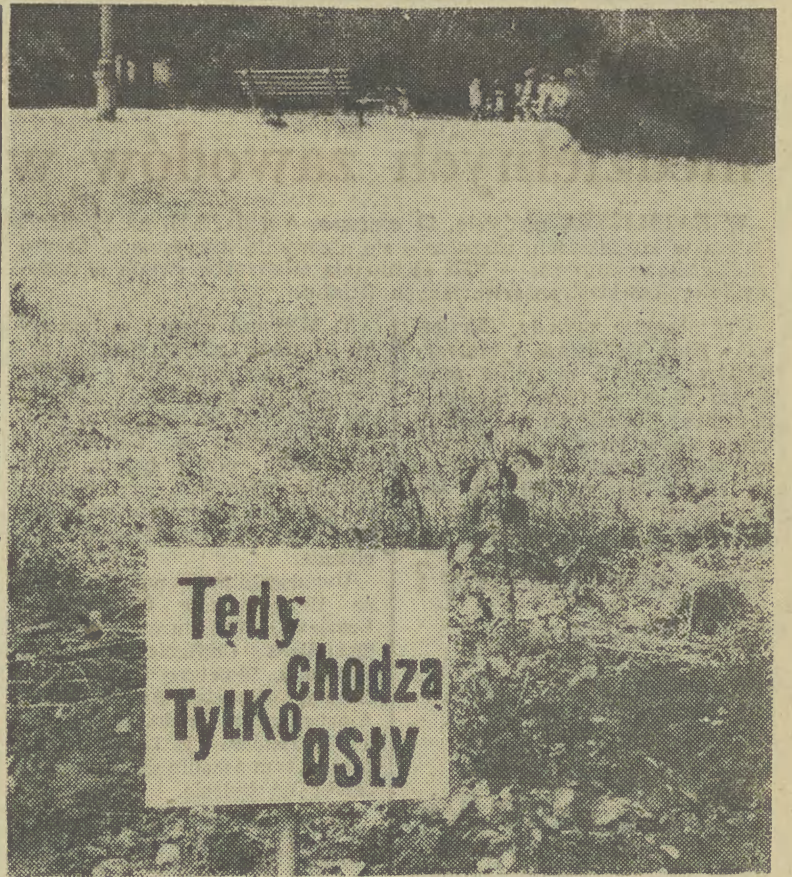
Zadroże otrzyma Krzyż Partyzancki

Zadroże to miejscowość położona w gminie Trzyciąż, znana ze swych tradycji patriotycznych. Jej mieszkańcy walczyli z najeźdźcą już w czasie potopu szwedzkiego, a w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku 50 mieszkańców Zadroża walczyło w szeregach Wojska Polskiego. Od samego początku okupacji hitlerowskiej Zadroże stało się partyzancką twierdzą chłopską. Tworzyły się tutaj komórki Służby Zwycięstwa Polsce, organizacja „Orlięża”, „Zielony Krzyż”, „Młody Las” i Bataliony Chłopskie.

Benzyna dla taksówek

Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia, że od dnia 20 czerwca 1985 r. w godzinach 8,00-15,00 wydawane są osobom prowadzącym zarobkowy transport drogowy taksówkami osobowymi i bagażowymi, upoważnienia typu taxi, do zakupu w II półroczu 1985 r. paliwa w stacjach benzynowych „CPN”.

Należy również, zdaniem spółdzielców, ograniczyć wysokość wpiat na tzw. PFAZ za działalność eksportową. Obecnie spółdzielcom po prostu nie opłaca się eksportować i przysparzać krajowi tak potrzebnych dewiz, bowiem zysk z eksportu w znacznej części pochłaniają wpiaty na PFAZ. Przykładowo spółdzielnia „Rzemiosło”, produkując partię spodni na eksport, zarobi na tym dziennie 12 tysięcy złotych, podczas gdy wysyłając tę samą partię spodni na rynek wewnętrzny uzyskuje 20 tysięcy złotych! Spółdzielcy postulowali też zmniejszenie podatku dochodowego, który obecnie wynosi 65 procent i także wpływa hamująco na rozwój drobnej wytwórczości, bowiem ogranicza fundusze na otworzenie majątku trwałego spółdzielni, który w wielu wypadkach uległ już dekapitalizacji.



Taki napis pojawił się ostatnio w parku Polewki, przestrzegając niestronnych przechodniów przed deptaniem trawnika. Zielenicem zaopiekowała się pani Czesława F., która w porozumieniu z miejską zielenią doprowadziła rabatkę do porządku. Uszanujmy więc jej pracę i nie wydeptujmy niepotrzebnie dodatkowych ścieżek. Przecież tak bardzo zależy nam na tym, aby nasze miasto miało jak najwięcej pięknych klombów kwiatowych, zielonych trawników, zielonych drzew. Abyśmy mieli czym oddychać! (dag) Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Co gorsze:

Teatry zamknięte czy teatry niebezpieczne?

Zapewne nie było zamiarem organizatorów tego spotkania, by przypominało ono spektakl teatru absurdu, a że tak się stało nie jest doprawdy niczyją winą. Straż Pożarna jest po to, by gasić pożary, ale także by im zapobiegać i tej ostatniej sprawie — służnie chyba — poświęca wiele uwagi i pracy. Teatry są po to, żeby wystawić sztuki, ale w warunkach nie zagrażających bezpieczeństwu ludzi i budynków. Z tych dwu faktów wynika oczywiście konsekwencja: Straż Pożarna zabezpieczająca przeciwpożarowo teatry. Po dramacie (prawdziwym, nie przedstawieniu) w Teatrze Narodowym wszyscy są dodatkowo uczeni. A w krakowskich teatrach jest pod tym względem źle, tak źle, że w niektórych wypadkach należałoby zakazać przedstawień. Teatry robią co mogą, by sprostać stawianym przez Straż Pożarną wymaganiom. Ale są tylko teatrami, a nie przedsiębiorstwami remontowo-budowlanymi. Miotają się by zapewnić środki na konieczne remonty, możliwie szybko opracować dokumentację, znaleźć wykonawców.

Wczorajsze spotkanie dowiodło, że nie brakuje wzajemnego zrozumienia i dobrych chęci by się porozumieć ani krakowskiej Straży Pożarnej, ani teatrom. Ani jedna, ani druga strona jednak nie mogą załatwić spraw, w które powinny się włączyć z pomocą władze miasta i władze Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przedstawiciel Wydziału Kultury Urzędu Miasta, mimo iż zaproszony, na spotkanie nie przybył.

Bardzo poważne prace remontowe trwają w Starym Teatrze, Kameralnym, im. Słowackiego. Trudności z jakimi się w związku z tym borykają są ogromne.

Straż Pożarna przy najlepszej woli nie wybuduje hydroforu w Starym Teatrze i nie przeprowadzi inwentaryzacji w Teatrze Słowackiego (ta jest niezbędna do podjęcia prac przy wymianie instalacji, a jej wykonanie potrwa ok. 2 lat). Straż Pożarna nie rozwiąże również sprawy centralnej pracowni dekoratorskiej na ul. Rajskiej, ani problemów współużytkowania budynku przez dwa zespoły — Teatr im. Słowackiego i Operę. Nie uruchomi też połączenia telefonicznego Groteski ze Strażą. Teatry z kolei w wielu przypadkach są też bezradne. Władze miasta! Pomóżcie! Zainteresujcie się! Bo nie wiadomo co gorsze — teatry zamknięte, czy teatry niebezpieczne. (e)

Polskie Radio proponuje...

Kolejne odcinki cyklu Marka Soltyska pt. „Głosy żywych, głosy umarłych” poświęca autor Władysławowi Aleksandrowi Maleckiemu (1836-1900). Ten wybitny pejzazysta, autor ok. sześciuset obrazów, po studiach w Monachium i Wiedniu ucieka, by zaszyć się w Poznańskim jako nauczyciel rysunku. Znajomość z Kazimierzem Chłędowskim, owiana tajemnicą śmierć w sztywnym ratuszu — oto niektóre epizody dwuczęściowego słuchowiska „Przed odlotem...”

Opracowanie radiowe i reżyseria Wojciecha Markiewicza, realizacja akustyczna Marii Jasińskiej. Odcinek I: 23 VI 85, godz. 11.30, odc. II: 30 VI, PR III, o tej samej porze. (z)

Szlakiem gen. Maczka...

Ostatnia, największa z organizowanych dotąd wystaw Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, ukazująca „Szlak bojowy i Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka” zainteresowała młodzież i szczególnie starsze pokolenie. Już 50 tys. osób zwiedziło ekspozycję. Dlatego też postanowiono ostatecznie przedłużyć wystawę do 30 czerwca (w niedzielę do 19-ej).

Nagrody za 1,5 miliona

(Dokończenie ze str. 1) pojemników w okresie obniżenia temperatur.

Drugii konkurs na „Najefektywniejsze wdrożenie projektu racjonalizatorskiego zaległego lub z rozpowszechniania” też miał dobrą obsadę 36 zakładów. Tu również wyróżnienie i nagrodę wywalczył zespół z MPRI za adaptację kół bezdętkowych dla potrzeb służb komunalnych.

Wreszcie w trzecim konkursie na „Najlepsze przedsiębiorstwo we wdrażaniu projektów wynalazczych” w szranki stanęło 66 firm. Wykazały one wdrożenia 1444 własnych oraz 28 projektów z rozpowszechniania, co przyniosło oszczędności przekraczające 1.770 mln zł. Również wśród nagrodzonych znalazła się krakowska firma KPB „Budostal-3”.

Sąd konkursowy postanowił wyróżnić spośród biorących udział we współzawodnictwie 22 przedsiębiorstwa, które uzyskały znaczne efekty ekonomiczne (ponad 20 mln zł). Wśród nich znalazły się: Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej, „Energoprem”, „Budostal-8”, „Budostal-2”, „Budostal-1”, „Budostal-5”.

— Ogółem w firmach uczestniczących w konkursach użytych zostało do działalności wynalazczej 2,2 mld zł oszczędności — twierdzi kierownik Klubu ANNA SULKOWSKA. Dlatego też zwyciężyliśmy się do przedsiębiorstw, by z okazji uroczystego zakończenia konkursów zechciały przekazać ze swych środków kwoty na dalszą odnowę zabytków Krakowa.”

listy gratulacyjne. Warto poinformować, że było o co walczyć, bowiem na nagrody przeznaczono 1.400 tys. zł. (ms)



„Z okazji imienin naszego miasta — Czciogodnemu Solenizantowi składamy najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia” — Inter-Fragrances-Frutal Tej treści list przyszedł od ubiegłorocznego medalisty „Medalu Pomocnej Dłoni” wraz z sympatycznymi plaketkami, które firma wypuściła na rynek z okazji tegorocznych Dni Krakowa. To serduszkowo znaczny — kołocham! Prawda, że sympatyczny prezent? (dag)

Dni Krakowa '85

(Dokończenie ze str. 1)

- Godz. 19.00 — „Skrzypek na dachu” — Teatr im. J. Słowackiego
Godz. 20.00 — „Znajomi z anteny”, wystąpią: Jazz Band Ball, Grupa „Pod Buda”, Strykowski — Grzywacz Duo, Grzegorz Turnau — Amfiteatr Polskiego Radia, ul. Szlak 71
Godz. 21.00 — „Kandyd” Collegium Nowodworskiego
Godz. 22.00 — „Kur zapiał” — Namiot Teatru STU

Godz. 22.00 — „Kur zapiał” — Namiot Teatru STU; — Pokaz ognia sztucznych na zakończenie DNI KRAKOWA 1985, bulwary nad Wisłą pod Wawel.



W zakończonym ogólnokrajowym konkursie na najlepszą prowadzoną stołówkę studencką, I miejsce oraz Puchar Przechodni zdobyli pracownicy stołówki Politechniki Krakowskiej nr 13, prowadzonej przez Zakład Stołówek i Bufetów Oddziału Woj. „Społem” CZSS. Konkurs organizowany jest co roku, ocenia się tu estetykę potraw, oraz ich jakość. Stołówka, którą od 20 lat kieruje Irena Bargielowa (na zdj.) wydaje posiłki dla 2600 studentów. (kk) Fot. JADWIGA RUBIŚ

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 18 — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — Z cyklu „Mózg — Maszyna — Matematyka” — doc. dr hab. inż. Ryszard Tadeuszewski — „Cybernetyka wnętrza komórki”. Wstęp wolny.
* 19 — Galeria Dzieł Sztuki Współczesnej, ul. Grodzka 58 — Otwarcie wystawy prac Agnieszki Kowalskiej.

W NIEDZIELĘ:

- * 15.30 — Park Bednarskiego, Podgórze — W ramach „Dni Krakowa” — występ aktorów scen krakowskich oraz zespołów regionalnych. W razie niepogody impreza odbędzie się w hali KS „Korona”, ul. Pstrowskiego. Wstęp wolny.
* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.
A POZA TYM:
* Dziś otwarta została w szkole przy ul. Młaskotów 6 — Wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie. Czynna w dniach 21-26 czerwca br. w godz. 8-17.
* Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie — odbędzie się we wtorek, 25 czerwca br. o godz. 17.00 w gmachu Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4.
* W Galerii Klubu MPiK, pl. Centralny 1 — czynna jest do 29 bm. Wystawa Niekruszczywych Srodków Platnicznych (codz. od 10 do 20, w soboty od 11 do 19, w niedzielę od 11 do 15).

Zakład nastawiony jest głównie na usługi dla rolnictwa, ale to praca sezonowa. Aby nie było przestoju powołano grupę pracowników specjalizujących się w budowie dróg. Uruchomiono także grupę rekultywacyjną. 75 osób pracuje w brygadach remontowo-budowlanych, dzięki czemu nie ma problemu z remontami szkół, przedszkoli i świetlic w całej gminie. SKR produkuje także pustaki. Tylko 30 proc. obrótu pochodzi z produkcji zasadniczej.

Czernichowski SKR istnieje od 10 lat. Ostatnio 3 razy pod rząd zajmował 1 miejsce w województwie. Każdy z 7 kombajnów pracował podczas ubiegłorocznych żniw 205 godzin na polach. Następnym w kolejności kombajn z Gdowa mógł się wykazać jedynie 170 godzinami.

W SKR Czernichów pracuje 175 osób. Średnie zarobki wynoszą prawie 17 tys. zł. (ms)

Do pól trzeba dojechać

Czernichowski SKR buduje dobre drogi

W ubiegłym roku w gminie Czernichów zakończono scalenia gruntów w 8 wsiach. W 4 pozostałych prace przy scaleniach dopiero się rozpoczęły. Nowe pola trzeba rekultywować, trzeba też do nich doprowadzić drogi.

dyrektor SKR w Czernichowie WŁADYSŁAW OSADZINSKI. — Potrzeby są o wiele większe, nasze możliwości także, niestety naczelnik gminy nie dysponuje wielkimi funduszami. Trzeba wiedzieć, że budowa nowej drogi prowadzącej do pól, utwardzonej, jest bardzo kosztowna. Liczymy, że koszt 1 km o szerokości 3,5 m wyniesie około 3,5 mln zł. Drogi te przebiegają przeważnie w dziewiczym terenie. Trzeba go zniwelować, wytyczyć koryta dróg, utwardzić. Tona kłmienia z Złasu kosztuje 5 tys. zł. Na 1 kilometr drogi budujemy co najmniej 20 przepustów i mostków. Budowa i remonty dróg nie są podstawowym zadaniem SKR-u.

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj w Krakowie miało miejsce 6 wypadków drogowych, w których 1 osoba poniosła śmierć, a 6 zostało rannych. Wypadek śmiertelny miał miejsce w Koźmyrzowie, gdzie doszło do czołowego zderzenia rowerzysty z „tukim”.

T. Michaud i E. Lejeune faworytami niedzielnych zawodów w Myślenicach

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę, 23 czerwca, o godz. 8.30, na stadionie Dalinu w Myślenicach, rozpocznie się niezwykle interesująca, bardzo widowiskowa impreza — VIII eliminacja mistrzostw świata w motocyklowych rajdach obserwowanych (trialu).

Organizujący zawody, Krakowski Klub Cyklistów i Motocyklistów „Smok”, otrzymał zgłoszenia 59 zawodników. Na liście startowej znaleźli się wszyscy liczący się w tej dziedzinie sportu. Zdecydowanymi faworytami są jednak Francuz Thierry Michaud i Belg Eddy Lejeune.

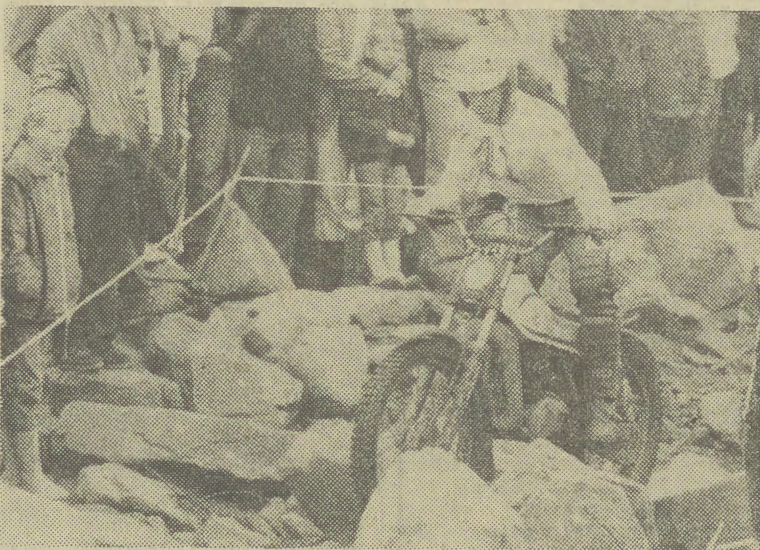
T. Michaud wygrał w tym roku aż sześć spośród siedmiu eliminacji, ostatnio w USA i Austrii. Prowadzi w klasyfikacji generalnej z dużą przewagą nad rywalami. Natomiast E. Lejeune, to trzykrotny mistrz świata, broni właśnie zdobytego w ubiegłym roku tytułu. Ma jeszcze teoretyczne szanse na wyprzedzenie T. Michauda.

Uwadze kibiców polecamy także Brytyjczyków Saundersa i Scarletta, Francuzów Burgata, Berlatiera i Couturiera, Hiszpana Gallacha, Włochów Chiaberto i Bossisa, Szweda Anderssona i Amerykanina Heada. Oni wraz z T. Michaudem i E. Lejeunem należą w tym sezonie do ścisłej czołówki na świecie.

W Myślenicach wystartują również nasi reprezentanci, którzy nie brali udziału w poprzednich eliminacjach. I choć otrzymali nowoczesne japońskie motocykle „Yamaha” trudno wróżyć im jakiegokolwiek sukcesy. Trener Robert Blachut podjął już decyzję, że naszych barw bronić będą nowotarżanie Bogusław Sieka i Zbigniew Jedynak. Niewykluczone, że wystąpi także Grzegorz Doroba z Avii Swidnik.

Zgodnie z regulaminem mistrzostw świata uczestnicy myślenickiej eliminacji zostaną podzieleni na trzy grupy. Najsilniejszą tzw. „A” utworzą ci, którzy w ubiegłorocznej klasyfikacji MS znaleźli się w czołowej dziesiątce. Do tzw. grupy „B” będą zaliczeni zawodnicy, z punktami MS z ubiegłego lub z tego roku, natomiast do tzw. grupy „C” — wszyscy pozostali. I właśnie najniżsi jako pierwsi wyruszą na trasę, liczącą 51 km (3 okrążenia po 17 km). Na każdym okrążeniu wyznaczono 16 odcinków jazdy obserwowanej. Limit czasu na pokonanie całej trasy wynosi 7 godz. i 21 min. (js)

biegłorocznej klasyfikacji MS znaleźli się w czołowej dziesiątce. Do tzw. grupy „B” będą zaliczeni zawodnicy, z punktami MS z ubiegłego lub z tego roku, natomiast do tzw. grupy „C” — wszyscy pozostali. I właśnie najniżsi jako pierwsi wyruszą na trasę, liczącą 51 km (3 okrążenia po 17 km). Na każdym okrążeniu wyznaczono 16 odcinków jazdy obserwowanej. Limit czasu na pokonanie całej trasy wynosi 7 godz. i 21 min. (js)



I TAKIE przeszkody — rzeczne głazy — pokonywali uczestnicy ubiegłorocznych Pucharu Narodów w trialu, który odbył się w Myślenicach. Równie trudne odcinki jazdy obserwowanej wyznaczono na trasie niedzielnej eliminacji mistrzostw świata.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Wisła żegna pierwszą ligę meczem z gdyńskim Bałtykiem

PILKARZE I i II ligi kończą w niedzielę rozgrywkę sezonu 1984/85. Wszystkie mecze wyznaczono na godzinę osiemnastą, aby uniknąć jakichś kombinacji z wynikami. To takie zagranie pod publiczność ze strony PZPN-u, bowiem kto chce wynik spotkania wyreżyserować, kto chce mecz kupić czy sprzedać, takim drobiazgiem, jak ustalenie jednej pory dla wszystkich, się nie przejmie. Telefony w Polsce działają, „leca” transmisje radiowe, ci którzy chcą, potrzebują, są więc w sytuacji na poszczególnych boiskach doskonale zorientowani.

Na dodatek wiele spraw jest już rozstrzygniętych. Znamy wszystkich spadkowiczów z II ligi, znamy jednego spadkowicza z pierwszej — Wisłę. Ale jest jeszcze parę niewiadomych, które sprawiają, że ostatnia seria mistrzowskich pojedynków śledzona będzie z napięciem.

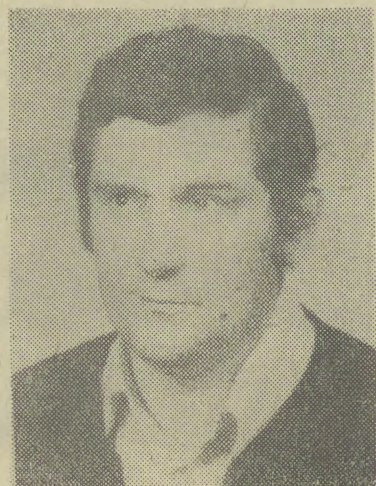
Komu przypadnie mistrzowski tytuł, kto awansuje do ekstraklasy, kto obok Wisły spadnie do II ligi — to dylematy, na które dopiero w niedzielę wieczorem dostaniemy odpowiedź.

W Krakowie zobaczymy dwa mecze. Przy ul. Reymonta poegnalny występ „Białej gwiazdy” w ekstraklasie, mecz z Bałtykiem Gdynia. Dla krakowian już bez znaczenia, ich smutny los jest przesądzony, dla piłkarzy gdyńskich pojedynek ogromnej wagi. Wygrana pozwoli im zostać w ekstraklasie, niezależnie od rezultatów innych drużyn. Należy więc oczekiwać ofensywnej gry zawodników Bałtyku, gry otwartej. Jeśli wiślanie będą walczyć z ambicją i ochota do uzyskania zwycięstwa mecz może być interesującym widowiskiem, może w nim paść kilka bramek.

Z innych ekstraklasowych pojedynków najciekawiej zapowiada się występ zabrzańskiego Górnika w Łodzi. Obie drużyny mają szanse na mistrzowski tytuł. Ale gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. To przysłówie może być niezwykle aktualne w tej finiszowej kolejce rozgrywek. Gdyby bowiem wygrał Widzew, lub gdyby uzyskano w Łodzi remis, to mistrzem może zostać Legia. Pod warunkiem, iż wygra spotkanie z Pogonią w Szczecinie.

Program kolejki jest następujący: Wisła — Bałtyk (sędziuje p. Marek Dardas z Wrocławia; w pierwszej rundzie Wisła przegrała w Gdyni 0:2), Ruch — ŁKS, Lechia — Śląsk, GKS Katowice — Motor, Widzew — Górnik Zabrze, Lech — Zagłębie, Radomiak — Górnik Wałbrzych i Pogoń — Legia.

„Matuzalem” z Proszowic



14 KWIECIA 1958 roku podczas meczu piłkarskiego LZS Proszowianka — Sparta Miechów zadebiutował w zespole proszowickim młody chłopak — Jacek Doniec. Start w pierwszej drużynie był ogromnie udany, gospodarze wygrali 2:1 a obydwie bramki strzelił debiutant. I tak zaczęła się kariera piłkarska Jacka Dońca, kariera trwająca z górą czterdzieści w czasie tych lat Doniec zagrał ponad tysiąc zawodów w barwach swego klubu, przeżywał z nim wzloty i upadki, cieszył się z sukcesów — choćby tego, kiedy w ramach Pucharu Polski Proszowianka zwyciężyła renowany zespół krakowskiego Hutnika — zajmował się trenowaniem swych młodszych kolegów, grając równocześnie z nimi. Zawsze pełen pasji, poświęcenia, ambicji, stanowił wzór dla młodzieży Aktywny działacz Ludowych Zespołów Sportowych, sekretarz miejsko-gminnej rady tego Zrzeszenia w Proszowicach członek prezydium RW LZS i zarządu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Po 28 latach sportowej kariery postanowił zostać się z czynnym uprawianiem sportu. Na pożegnanie sportowego „Matuzalema” urządzony zostanie w najbliższym poniedziałek — 24 czerwca o godz. 16.30 — mecz piłkarski w Proszowicach pomiędzy zespołem Proszowianki i drużyną Old-boysów Krakowa.

W II lidze Cracovia kończy swe drugoligowe występy w stolicy meczem z Polonią, która także dzieli los krakowian i także spada do niższej klasy. Natomiast na Suchych Stawach dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy pretendującymi do mistrzostwa w drugiej grupie zespołami Hutnika i Igloopolu. Co prawda nadzieje obu zespołów są niewielkie, liderem rozgrywek jest bowiem mielecka Stal i wystarczy jej remis w Swidniku z Avią aby „zaklepać” sobie awans. Gdyby jednak Stal niespodziewanie przegrała, to wówczas zwycięzca pojedynku krakowskiego zostanie mistrzem grupy i nowym pierwszoligowcem. Szanse by ta sprawa przyjęła taką właśnie obrót są niewielkie, raczej należy spodziewać się, iż pojedynek na Suchych Stawach będzie walką o przysłówiową „pietruszkę”. (l)

„100 imprez dla wszystkich”

KRAKOWSKIE Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej proponuje:

- SOBOTA (22 czerwca)**
- * turniej tenisa stołowego. Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) godz. 10
- * „Zwierzyniecki bieg przelajowy”. Błonia, koło stadionu Zwierzynieckiego, godz. 9.30
- * instruktaż ćwiczeń kulturowych, ul. Konarskiego 26, godz. 11
- * festyn rekreacyjny (dla dorosłych), Park Jordana, godz. 11
- * pokazowy trening kung-fu, ul. Loretńska 5, godz. 14
- * gry i zabawy dla wszystkich, ul. Praska 26 (POD Dębni), godz. 15
- NIEDZIELA (23 czerwca)**
- * turniej rodzinny, Park Jordana, godz. 10

W SOBOTE 22 czerwca KSOS organizuje zlot kolarzystów, uczniów szkół podstawowych w Tyńcu. Meta zlotu czynna będzie w godz. 10.30—11.30 na boisku sportowym, naprzeciw klasztoru w Tyńcu. W programie konkursy sportowo-rekreacyjne.

Honved najlepszy

HONVED Budapeszt, Raba Eto Gyöer, Videoton Szekesfehervar — w takiej kolejności zakończył mistrzostwa piłkarskie Węgier czołowe drużyny tego kraju. W rywalizacji o miano najlepszej drużyny Węgier brylował Honved, który prócz tytułu mistrzowskiego zdobył także puchar kraju.

Mistrzostwa toczyły się pod znakiem rywalizacji stołecznych drużyn z zespołami spoza Budapesztu i choć pierwsze miejsce przypadło drużynie budapestzkiej — kibice stołeczni nie są zadowoleni. Slabiej niż oczekiwanego spisywały się drużyny Vasasu, Ferencvarosu, MTK i Ujpestu Dozsa.

Co się tyczy Honvedu, to zdaniem węgierskich komentatorów — sukces tej drużyny (mistrzostwo i puchar) był zasłużony. Piłkarze Honvedu tworzą trzon reprezentacji kraju — finaliści meksykańskich mistrzostw świata. Czołową postacią Honvedu był 22-letni środkowy napastnik, Lajos Detari — zdobywca 18 bramek. Tyle samo goli uzyskał Jozsef Kiprich z Tatabanyi.

Objął podzielił się mianem najskuteczniejszych piłkarzy węgierskiej ligi. Węgierskim kibicom imponowała gra Videotonu. Drużyna ta z uporem walczyła nie tylko o tytuł mistrzowski z powodzeniem występowała w rozgrywkach Pucharu UEFA, dochodząc aż do finału, gdzie przegrała rywalizację z Realem Madryt (u siebie 0:3 i wygrała na jego boisku 1:0). Nie miały wpływu na końcowe wyniki meczów finałowych, a także na rezultaty w ostatniej fazie mistrzostw miały kontuzje czołowych piłkarzy, głównie napastników.

Tytuł wicemistrzowski przypadł drużynie Raba Eto Gyöer, która w ostatnich latach odnosiła spore sukcesy. Piłkarze Raba Eto dwukrotnie w ostatnich trzech latach zdobyli tytuł mistrzowski, raz zostali wicemistrzami Węgier. Mimo tych osiągnięć — gra piłkarzy Raba Eto w ostatnim sezonie pozostawiła spory niedosyt. Stawka drużyn, które zajęły w mistrzostwach 5—14 miejsca, była wyrównana, poszczególne zespoły dzieliły nieznaczne różnice. Wynikało to jednak nie ze wzrostu poziomu, ale głównie z nieustabilizowanej formy. W sześciu węgierskich drużynach w tym roku nastąpiła zmiana trenerów.

Dokąd pójdziemy?

Sobota
LUCZNICTWO
Godz. 10 ul. Stróża Rybna 37
Eliminacje przed OSM

Niedziela
PIŁKA NOŻNA
Godz. 18 Boisko Wisły:
Wisła — Bałtyk
(I liga)

Godz. 18 Boisko Hutnika:
Hutnik — Igloopol
(II liga)

Godz. 17.30 Boisko Dalinu:
Dalin — Unia Tarnów
(III liga)

KAJAKARSTWO
Godz. 11 Przystań Nadwiślańska
O „Złoty dzwon Zygmunt”
MOTOCYKLE

Godz. 8.30 Stadion Dalinu:
Eliminacje MS w rajdach
obserwowanych
LUCZNICTWO

Godz. 10 ul. Stróża Rybna:
Eliminacje przed OSM

BELGRAD. W pierwszym swym występie na turnieju piłki ręcznej o Puchar Jugosławii reprezentacja Polski pokonała ChRL 26:17.

SOFIA. Piłkarze CSKA Sofia zdobyli Puchar Bułgarii wygrywając w finale z Lewskim — Spartakiem 2:1.

ZURYCH. Piłkarze zespołu Cervette z Genewy zdobyli mistrzostwo Szwajcarii.

Telegraficznie

SCHWECHAT. Harald Schmid z RFN uzyskał najlepszy w tym sezonie wynik w Europie w biegu na 400 m ppł — 48,49 sek.

ZURYCH. 10 etap kolarskiego wyścigu zawodowców dookoła Szwajcarii wygrał reprezentant tego kraju Urs Freuler. Ale zwycięzca imprezy został Australijczyk — Phil Anderson wyprzedzając o 42 sekundy Niki Reuttimanna ze Szwajcarii.

BELGRAD. W towarzyskim meczu szachowym Garri Kasparow prowadzi 2:1 z Ulfem Anderssonem. Jest to dla Kasparowa próba przed meczem o mistrzostwo świata z Anatolijem Karpowem.

HAGA. Podczas meczu II ligi FC Den Haag — De Graafschap, na boisku wybuchły petardy. Nikt nie doznał obrażeń, policja zatrzymała kibica podejrzanego o rzucanie petard. Sędzia przerwał zawody w 77 min.

Titi kiwnął potakująco głową, a gdy pułkownik opuścił pokój, siedział jeszcze dłuższy czas bez ruchu i nasłuchiwał. Oto teraz ojciec otworzył lodówkę, aby wydobyc z niej butelkę piwa; wyszedł z kuchni i skierował się do drzwi wejściowych. Otworzył się i zaraz zamknął. Jeszcze chwila i rozległo się zgrzytanie furtki. Oczekawszy jakiś czas, Titi podniósł się pochylił się nad matką i pocałował ją w czoło. Dotknął zimnej jak lód skóry, drgnął i cofnął się, po czym opuścił pokój.

Gdy znalazł się w ogrodzie, pospieszył ku alejce, przy której rosły krzewy porzeczki, i odkopał pudełko zawierające jego skarb. Wziął je do ręki i położył się pod jabłonią. Delikatnie wyjął z niego jasne pasma włosów i przytulił je do ust.

Co to we wsł opowiadają, że je uduszone? Titi zdążył; uduszone! Ze zwalcono? Niezbyt dobrze zdawał sobie sprawę z tego, co to znaczy, ale rozumiał, że musi to być coś okrutnego i obrzydliwego! Titi na ogół nigdy nie mógł sobie przypomnieć. Miał pod czaszką zawsze jakiś chaos i mgłę. Widował czasem wszystkie trzy. Przede wszystkim Rachelę Cou-dougnę. Pewnego dnia powiedziała do niego: „Titi, mam pewną sprawę do załatwienia. Zajmie mi to czas aż do wieczora. Czy nie mógłbyś przypilnować za mnie krów?”

„Przypilnuję je, jeżeli mi coś dasz!” — odpowiedział jej. „A co to ma być?”

Tak, to Titi dobrze zapamiętał. Nie śmiał z początku powiedzieć, bo się obawiał, że zaśmieje mu się w nos. Ale Rachelę nalegała, więc w końcu powiedział: „Dopilnuję twoich krów, jeżeli mi dasz jeden lok twoich włosów!”

Zdawało mu się, że Rachelę wcale się nie śmiała, tylko popatrzyła na niego z lekkim uśmiechem. Potem kazała mu chwilę poczekać, pobięgała do domu i zaraz wróciła z nożyczkami w rękę. Odcięła nim pasmo swoich złotych włosów i dała Titiemu. On za toprzez całe popołudnie pilnował jej krów.

Janusz Darocha liderem mistrzostw

Biało - czerwoni brylują na podniebnym szlaku



PRZY dobrej pogodzie uczestnicy I samolotowych mistrzostw krajów socjalistycznych w lataniu precyzyjnym, rozegrali wczoraj pierwszą konkurencję zawodów. Trasa wiodła z Pobiednika przez Miechów — Busko — Kazimierz Wielką — Brzesko — Limanową — Gdów i z powrotem na podkrakowskie aeroklubowe lotnisko. Piloci mieli do pokonania trasę prowadzącą po luku oraz 5 odcinków prostych, a przy tym do zidentyfikowania 6 zdjęć i do odnalezienia 9 znaków.

— To była bardzo trudna trasa, nie wiem czy nie za trudna dla naszych zagranicznych gości. Krzysiek Lenartowicz zidentyfikował wszystkie zdjęcia i chyba znalazł wszystkie znaki — mówi EDWARD POPIOLEK. Chyba on jeden.

— A jak się Panu powiodło? — Nie najgorzej. Zidentyfikowałem 5 zdjęć, znalazłem chyba 6 znaków, powinienem mieć dobrą regularność lotu, na mecie przyjechałem dokładnie, co do sekund, w przewidzianym czasie. Za chwilę będę miał próbę lądowania.

Czekam na próbę. E. Popiołek wraz z trójką współzawodników wsiadają do „wilg”. Na radiowy sygnał ruszają, by po chwili wzbici się w powietrze. Platowce zataczają duży krąg nad lotniskiem i kolejno podchodzą do lądowania. Na ziemi wycyżony chorągiewkami prostokąt o długości 100 i szerokości 20 m. podzielony od środka na niewielkie pola. Po bokach sędziowie — jak

na narciarskich konkursach skoków — patrzy w którym miejscu samolot dotknie kołami ziemi. Gdy w samym środku prostokąta, na wyznaczonej linii lub w odległości od niej nie większej niż 30 cm (!!!) lądowanie jest idealne. Za każdy centymetr dalej lub bliżej środkowej kreski, leca punkty karne. Są cztery próby, każda z nich nieco inna, podejście z prawej strony, raz z lewej, raz z otwartymi kłapami (to samolotowe hamulce), raz z silnikiem pracującym na wolnych obrotach. Wiatr rzuca samolotami, wolno podchodzącymi do ziemi, piloci stosują różne sztuczki, ześlizgi na skrzydła, lot bokiem, byle tak podprowadzić samolot i „posadzić” go jak najidealniej. Sędziowie mierzą, zapisują, magnetowid pracuje cały czas.

Kto zaliczył lądowania, może iechać do hotelu, odpocząć przed drugim dniem zawodów. Lecz mało kto opuszcza lotnisko. Każdy ciekaw konkurentów, każdy chce zobaczyć jak im się wiedeje.

Wreszcie koniec. Komisarze zwołują manatki i jedą dokonać szczegółowych obliczeń pierwszego dnia, ustalić kolejność klasyfikacji i omówić zadania na dziś. Przed zawodnikami drugi etap, podobne jak wczoraj próby obliczenia trasy lotu, nawigacji, identyfikowania zdjęć, szukania znaków i lądowania. O zwycięstwie lub porażce decydują sekundy. Moment nieuwagi, dekoncentracji i już gubi się znak czy zdjęcie. A odrobic tego już się nie da.

Jak nas poinformował trener kadry narodowej a zarazem kierownik sportowy zawodów p. JERZY OSSOWSKI pierwszą konkurencję wygrał JANUSZ DAROCHA 21,4 pkt. wyprzedzając KRZYSZTOFA LENARTOWICZA 33,8 pkt. i EDWARDA POPIOŁKA 37,3 (wszyscy Polska I), czwarty był ZBIGNIEW CHRZĄSZCZ (Polska II) 45,1 pkt., 5. WACŁAW NYCZ (Polska I) 50,0 pkt. i 6. WŁODZIMIERZ SKALIK (Polska II) 51,8 pkt. Najlepszy z pilotów zagranicznych, Czechosłowak — JIRI JAKES uplasował się na ósmym pozycji 63,2 pkt. A więc na czele pilot młodej generacji. Przed starszymi, sławniejszymi kolegami. Jak będzie dzisiaj? (lang)

ROZDZIAŁ 9.

Cazouls siedział w kuchni Mercadiera między dwoma pilnującymi go żandarmami. Kapitan ulkował się naprzeciwko niego, a Justyn Bailloł, wiejski strażnik, stał przy drzwiach. Cazouls, zarośnięty i brudny, wyglądał odrażająco. Położywszy swój sekąty kij na stole, patrzył na kapitana ogłupiałym wzrokiem. W okolicy odnieszono się do niego podejrzliwie. Starzy twierdzili, że potrafi on „rzucić urok”. Miewał często różne zatargi z ludźmi. Parę razy przyłapano go na kłusownictwie i na drobnych kradzieżach, a dwa czy trzy razy rodzice przychodzili się skarżyć, że Cazouls nieobyczajnie zachowuje się w obecności dzieci.

Kapitan już dawno miał go na oku, o tym wszyscy wiedzieli. Nie mając jednak żadnych konkretnych dowodów, musiał zostawić go w spokoju. Aż nagle — rewelacja: w nędznym domku Cazoulsa znaleziono damską chustkę na głowę! Tym razem kapitan był zdecydowany nie wypuścić z rąk tej zdobyczy! Trzy morderstwa, popełnione w tej okolicy w krótkich odstępach czasu, narobiły wiele hałasu; z Paryża przyjeżdżali reporterzy, wytkali wszędzie nos i pisali o nim bardzo niepoehlebne rzeczy. Niektórzy z nich użyli nawet określenia: brak kompetencji! No, zobacz teraz, czy kapitanowi żandarmerii Ludwikowi Batissard brak kompetencji!

Dał znak Justynowi Bailloł, aby się zbliżył do stołu. Ten zwykle nieśmiały wiejski strażnik przybrał — nie bez powodu — postawę dumną i pewną siebie; to przecież on wykrył w Cazoulsie tę chustkę! Co prawda trochę mu było nie w smak, że znalazł ją u Cazoulsa. Cazouls i on byli przyjaciółmi od dziecięcych lat i nieraz Bailloł, jeśli nikt tego nie widział, lubił wstąpić do Cazoulsa i tyknąć z nim razem szklaneczkę taniego wina. Ale prawo jest prawem! Cazouls nieraz je naruszał. Justyn po przyjacielsku ostrzegł go, że to się może źle skończyć. Cazouls zas za każdym razem kwitował te przestrogi śmiechem! A teraz już mu nie do śmiechu!

(Ciąg dalszy nastąpi) (23)



Chyba to tak było. A z Esterą i Bertą tak samo. One też chciały, aby im wyświadczył jakąś przysługę, a on, Titi, poprosił je, tak jak Rachelę, aby mu dały za to chociaż jeden lok ich pięknych włosów. Obie roześmiały się głośno, ale w końcu spełniły jego prośbę.

Roześmiały się głośno, Esterą i Bertą... A Rachelę? Czy ona też wybuchnęła śmiechem? A czy wtedy jakaś czerwona mgła nie przesłoniła mu oczu? Czy nie pochwylił jej za gardło? Czy nie zaciągnął na nim palców? Czy wszystkie jego mięśnie nie stały się twarde jak żelazo, podczas gdy ona śmiała, a język wyszedł jej z ust na wierzchołek?

Titi nie wiedział. Nie mógłby tego powiedzieć. Miał nadzieję, że to nie był on. Nie wierzył, żeby to był on, bo przecież miał dobre serce i chętnie by rzucił różę pod nogi tym trzem dziewczętom. Zabić je, zabrać im piękno, młode życie? Nigdy! Ależ nie, był pewny, że to nie on zrobił, nie on!

Przemawiał długo do tych jasnych cudownych włosów. Jak spokojnie było dokoła! Żandarmi przeszukiwali okolice i Titi miał nadzieję, że wkrótce ujma oni tego zabójcę. „Gdy go złapią, powinni mu wyrwać serce i rzucić je sepm na poczarcie!” Titi przytulił mocniej do ust włosy. Płakał. Już od dawna nie zdarzyło mu się płakać, nie zdając sobie z tego sprawy. Lzy nazwały jego blade policzki dwoma ciemniejszymi brzdami.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

W czeni w piśmie twierdzą, że Kraków posiada swojego genius loci. Też tak uważam. On to podobno decyduje o specyfice Krakowa. Od kilku lat, o tej właśnie porze roku dumam nad ową specyfiką i dochodzę do wniosku, że jest ona bezprzykładnie przewrotna — ergoów geniusz miejsca musi też mieć nietłchy charakter.

Bo spójrzcie Państwo na fakty. W latach 70-ych, które z dzisiejszego punktu widzenia jawią się nam jako lata dostatku i łatwości realizowania najtrudniejszych nawet planów, w tych to latach władze miasta uznały, że nie stać nas na organizowanie Dni Krakowa. Wyliczono jak droga jest to impreza, jak wiele wymagająca zachodu, stwierdzono, że właściwie to rozrzutność i Dni Krakowa przestały być. W tymże samym czasie, gdy budowali drugą Polskę, gdy rzeczywiście wybudowano bardzo wiele w Krakowie udało nam się nie rozpocząć budowy teatru muzycznego. Trzeba przyznać, że wymagało to sporo wysiłku, bo inwestycja już, już — wisiała na włosku, ale cóż to dla nas. Rozpoczęła się dyskusja nad lokalizacją, która skutecznie załatwiła całą sprawę odmownie. W końcu w tych latach stwierdzono, że budownictwo ma zadania inne niż np. dokończenie rozbudowy Nowego Gmachu Muzeum Narodowego i budowę wstrzymano.

I oto przyszły lata naprawdę trudne, które ciągle jeszcze trwają, ciągle jeszcze mówimy o kryzysie, koniec z końcem ciężko związać a tu... Od kilku lat odbywają się Dni Krakowa i jako żywo trudno je uznać za niepotrzebne, tym bardziej, że z roku na rok jest to impreza bogatsza i ciekawsza. Właśnie tegoroczne Dni natchnęły mnie owymi myślami o przekorze naszego genius loci. Jeżeli tak dalej pójdzie, to być może w przyszłości przekształcą się one, tak jak zamysłano to u ich narodzin przed 50. laty, w prawdziwy festiwal sztuki. Okazało się, że przy dobrych chęciach można zarobić na te Dni i można je sprawnie zorganizować oferując ludziom sporo atrakcji.

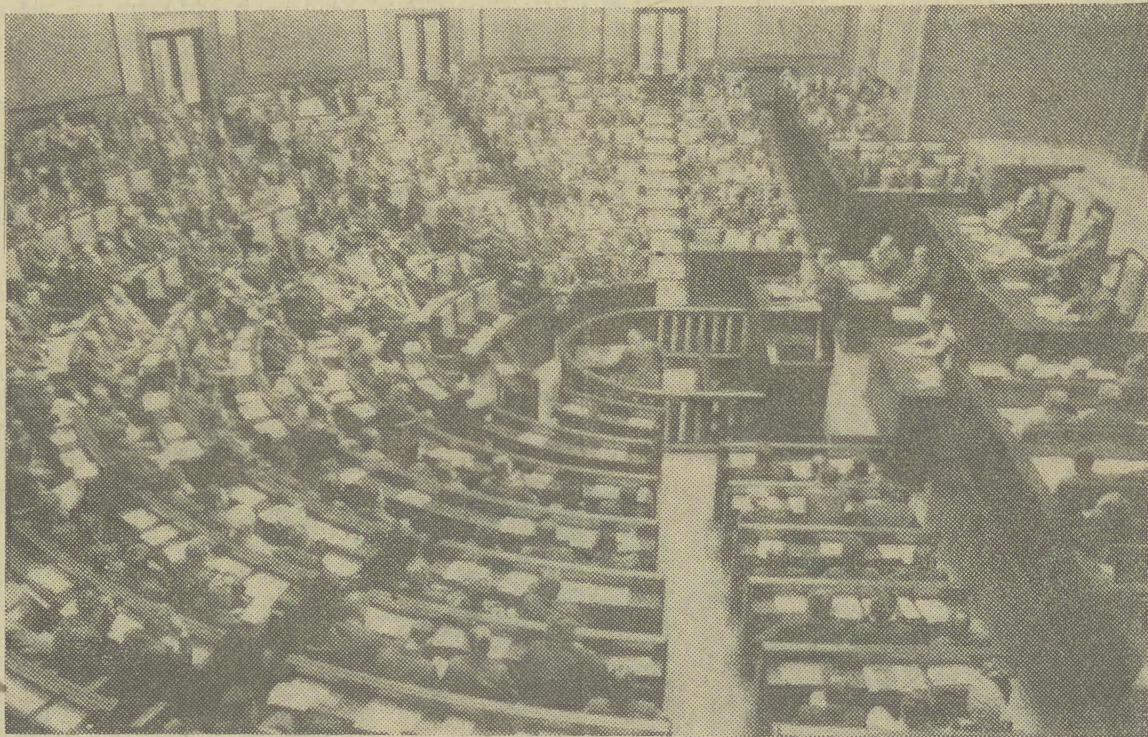
Wiem, że źródeł dobrze poinformowanych, że robi się wszystko, by budowa teatru muzycznego została rozpoczęta i znalazła się w gronie tzw. inwestycji centralnych. Nie zdziwiłabym się wcale, gdyby upór w tej materii, a grono upartych zaczyna się powiększać, doprowadził przynajmniej do rozpoczęcia budowy.

Wstrzymana, a potem ślimacząca się budowa Nowego Gmachu najwyraźniej ma się ku lepszeniu. Wykonawcę, który traktował ją jako kulę u nogi władze miasta zmieniły i okazało się, że można całą rzecz czynić zuawiej. Znalazły się też, już nie tylko w miejskiej kieszce, pieniądze na owo zbóżne przedsięwzięcie.

Tak oto, na trzech przykładach widzimy najdowodniej, że specyfika Krakowa to między innymi — przewrotność i przekora. Najwyraźniej nie lubimy spraw, które można by załatwić łatwo i szybko, natomiast uzewnętrzniają się tu pokłady energii i pomysłowości gdy jest zdecydowanie trudno. Bo przecież w tych trzech przypadkach bardziej jeszcze niż tzw. czynniki obiektywne wazyły czynniki subiektywne. Coś się komuś chciało, albo nie. A kiedy się chciało, to się okazywało, że można mimo obiektywnej trudniejszej sytuacji.

D mając tak nad genius loci Krakowa zastawiam się jakie okoliczności, warunki, wydarzenia są konieczne, aby w Krakowie zrobiło się czystiej, na jaką przekorę trzeba tu liczyć? Może należy zacząć odpowiadać, że miasto łśni czystością, a wówczas odpowiedźnie służby tak sobie to wezmą do serca, że rzeczywiście miasto wysprzątają? I wtedy — widzę to oczyma wyobraźni — w czystym Krakowie odbywają się wspaniałe, ściągające ludzi z całej Polski Dni Krakowa... Cóż, chyba poniosła mnie fantazja, ale może i ona nie jest obca geniuszowi miasta?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Krakowskie sprawy
w Sejmie

Obečna kadencja Sejmu PRL dobiega końca, znamy już termin nowych wyborów. Posłowie mają jednak nadal pełne ręce roboty; odbywają posiedzenia w Sejmie, są regularnie na poniedziałkowych dyżurach i spotykają się z wyborcami. Trudno im znaleźć czas na rozmowę. Posła STANISŁAWA BARANIKA, pracownika Zakładu Automatyzacji Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina i przewodniczącego Krakowskiego Zespołu Poselskiego „dopadam” właśnie na dyżurze poselskim w Nowej Hucie. Dyżur rozpoczyna się o 15, ale posel już przed 14. wertuje na interwencje, pisze odwołania i petycje. Tymczasem pod drzwiami zbiera się kolejka...

„Panie Pośle, w Panu jeszcze nadzieja...” i jedna po drugiej płyną powieści obywateli o nie załatwionych sprawach, przepłatane — w różnej tonacji — prośbami, złością, żalem i zwątpieniem. Każdy na poparcie swej krzywdy ma plik urzędowej korespondencji argumentującej niezbitcie: kłopoty z przebudową strychu na mieszkanie, to znów z zamianą mieszkania, z zameldowaniem się w zajętej po rodzinie mieszkaniu, z budową własnego domu. Pęcznieje teczka spraw do załatwienia, wyjaśnienia, interwencji.

— Obywatelu Pośle, czy zawsze na dyżurach tyle spraw mieszkaniowych?

— Jest ich najwięcej, są trudne do załatwienia, wymagają czasu, ale jest też wiele innych spraw tak indywidualnych jak i ogólnospołecznych.

— Jakże załatwić najtrudniej?

— Hmm... prościej było interweniować i to ze skutkiem u wicepremiera Zbigniewa Szalajdy w sprawie pomp dla Raby II, czy to znaczy, że będą i budowa zakończy się w terminie?

— Tak, 4 pompy otrzyma Kraków w lipcu, a pozostałe 2 w sierpniu, takie uzyskaliśmy zapewnienia wicepremiera.

— Był Pan w tej kadencji posłem po raz pierwszy, jakimi osobistymi refleksjami zamyka Pan kadencję?

— Nie zabrzmi to odkrywczo, kadencja była trudna i specyficzna. Na samym początku ze względów społeczno-politycznych, później z racji sytuacji gospodarczej kraju. Wybór każdego dezyderatu czy postulatu do realizacji musiał być rozważany w kontekście bardzo ograniczonych możliwości naszej gospodarki. To rzutowało też i na nastrój pracy posłów. Udało się to jednak przezwyciężyć ogromną pracą, która przyniosła efekty i prawdziwą satysfakcję.

— Po ciężkiej lecz dobrej robocie i zmęczeniu smakuje inaczej. A Pan miał ciężką pracę w Komisji Przemysłu, wielkiej Komisji, obejmującej aż 5 resortów i — jak wieś niesie — wszedł Pan w poselskie działania ostro od pierwszego posiedzenia...

— Pracuję w wielkim Kombinacie, trudno było obojętnie słuchać już pierwszych informacji mini-

strów, jeszcze przed Sierpniem, z których można było już wyłowić symptomy kryzysu.

— Sądzi Pan, że ta kadencja Sejmu wyprostowała drogi rozwoju naszej gospodarki? — O ile w ogóle można o jednej kadencji wymagać tak dużego dzieła.

— Myślę — wcale nie przeceniając działań samego Sejmu — że udało się uporządkować sprawy gospodarki. Głównie dzięki przywróceniu rangi i miejsca należnego w systemie państwa Najwyższej Izbie Kontroli, powołaniu Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego, a także dzięki ujawnieniu na forum Sejmu całej prawdy o stanie gospodarki i przyczynach tego stanu. Pozwoliło to sformułować właściwe decyzje. Przede wszystkim nowego ustawodawstwa dotyczącego całej sfery reformy gospodarczej.

— W ustawach tych jest jednak wiele niedoskonałości...

— Część z nich była tworzona w bardzo krótkim czasie, stąd ich niedostatki, ale czas naglił, nie można było zwlekać z ich ustanowieniem. IX Zjazd PZPR zdecydowanie opowiedział się za reformą gospodarczą, a ta wymagała zmiany systemu zarządzania. Eksplozja ustaw wynikała z tego, że jedna pociągała za sobą drugą i trzecią, aby prawo było spójne, jednolite. Te wszystkie ustawy musiały być podjęte, choć wiele wymaga obecnie udoskonalenia, ale to już łatwiejsze.

— Wróćmy może jeszcze do satysfakcji, z czego ona konkretnie wynika i czy mogą ją z Wami dzielić krakowscy wyborcy?

— Byłem niedoświadczonym przecież posłem, a od początku do końca miałem dużo roboty. We wszystkich wystąpieniach posługiwałem się argumentami z życia, mojego i innych krakowskich zakładów, właśnie ze spotkań z wyborcami, opinie konsultowałem z zainteresowanymi, znanymi sprawy i dlatego racja była po mojej stronie. Wtedy gdy dowodziłem, że hutnictwo nie nadąża za potrzebami kraju, że technologie są przestarzałe i niszczą środowisko naturalne, że krakowski przemysł jest przestarzały i pilnie potrzebuje modernizacji. Wielokrotnie też poruszałem sprawy rangi zawodu hutnika. Jako wiceprzewodniczący Komisji Przemysłu bezpośrednio uczestniczyłem w opracowaniu ostatecznych opinii i wyników pracy Komisji. Te wyniki znalazły się w projekcie planu gospodarczego na 1. 1986—1990: zadania w zakresie modernizacji przemysłu, robotyzacji i elektroniczacji. To satysfakcja, że będzie robione to o co wal-

Wiersze o Krakowie



Stanisław Franczak

Pochód
rektorski UJ

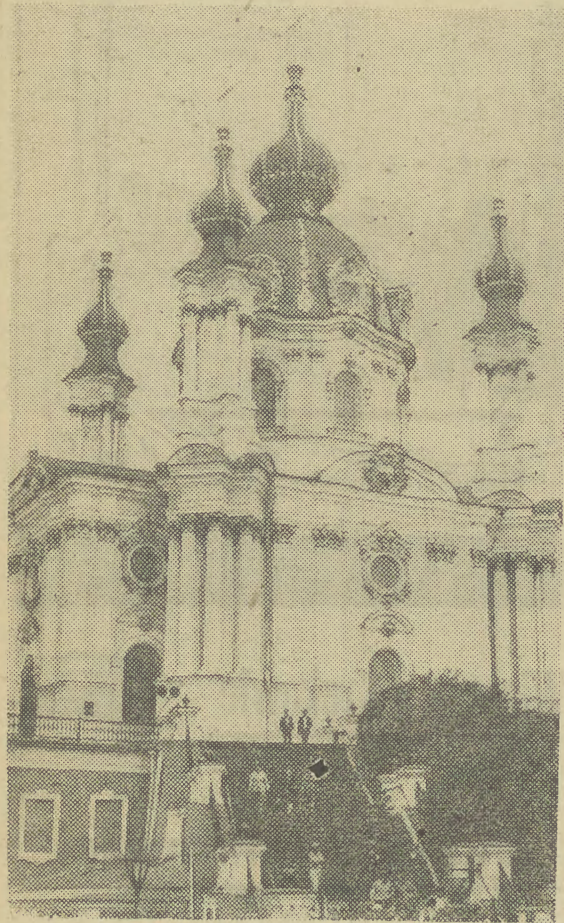
Krocą dostojni w gronostajach
kowale XXI wieku
alchemicy dusz i Ptolemeusze jutra
za nimi korowód żaków
nowych Kolumbów zastęp
na czele dwaj pedele
herbowymi laskami odmierzają
600 lat historii



Fot. Jerzy Sadecki

Sukiennice

I nim herby poklonią ci się
z wysokich ścian Sukiennic
już podajesz rękę Cygance
która przepowie ci przyszłość
w kolorach swoich sukien
a tu z kramów kłaniają się
wszyscy święci i puszczają
perskie oko zza cepeliowskiej
pozłacanej ramy aż na
cokole chichoczą maskarony



Barokowa budowla soboru Andrejewskiego w Kijowie.

Kijów gdy kwitną kasztań

Wejście - do jednego z naj-słynniejszych kijowskich zabytków - Peczerskiej Ławry.



Łisk archeologicznych prowadzonych na terenie Ukrainy.

Imponuje dbałość o stan zachowania kijowskich zabytków, prowadzone prace konserwatorskie, z którymi stykamy się na każdym kroku. A obok tętni normalnym życiem ogromna metropolia (j.r.)

FOT. JADWIGA RUBIŚ

Gdy w Krakowie obchodziliśmy Dni Kijowa, w tym samym czasie mieliśmy możliwość oglądania zaprzyjaźnionego miasta. Czerwiec to najpiękniejsza pora roku w tym malowniczo położonym na wzgórzach nadnieprzańskich ponad 1500-letnim mieście. Na przełomie maja i czerwca Kijów tonie w kwiatach kasztanów. Kwitnący kasztan to zresztą herb miasta zwanego „Matką miast ruskich”.

Kijów, ponad 2-milionowa stolica Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej jest znaczącym ośrodkiem przemysłowym, naukowym i kulturalnym. Jest również miastem pełnym historycznych zabytków, świadczących o wspaniałej przeszłości miasta i właśnie te zabytki są dumą i wizytówką Kijowa, licznie odwiedzanego przez turystów. Najwybitniejszym obiektem zabytkowym miasta jest sobór Sofijski, wzniesiony w 1037 roku przez księcia Jarosława Mądrego. Uważany jest za najstarszą zachowaną budowlę staroruską, w której po dziś dzień podziwiać można XI-wieczne freski i mozaiki. Nie mniej cennym zabytkiem z XI wieku jest sobór Kiryłowski, również z zespołem XI-wiecznych fresków, które podczas XIX-wiecznej konserwacji uzupełnione zostały przez kompozycje wybitnego rosyjskiego malarza Michaiła Wróbla. Dziś współcześni konserwatorzy z pietyzmem odnawiają owe XIX-wieczne freski. W centrum miasta znajduje się pieczołowicie zrekonstruowana Złota Brama. W XI wieku

była częścią fortyfikacji miejskich, która nie poddawała się najazdom wrogów. Dziś podziwiać można ową budowlę będącą przykładem przemysłowości XI-wiecznych fortyfikacji. Przenosząc się w czasie bliższe, miłośnikom pisarstwa Michaiła Bułhakowa polecamy udać się z ruchliwych kijowskich ulic na Andrejewski Spusk, malowniczo opadająca w dół, wybrukowana kocimi łbami uliczką, żywcem przeniesioną z XIX wieku. Jest naturalnie odwrotnie, to kijowianie z pietyzmem zachowali XIX-wieczną zabudowę ulicy, stare latarnie i dom pod numerem 7, gdzie mieszkał i tworzył historię rodziny Turbinych autor „Mistrza i Malgorzaty”. Mówi o tym tablica pamiątkowa wmurowana w fronton domu, w którym niebawem powstanie muzeum pisarza. Stary Kijów to naturalnie jeszcze kompleks Ławry Peczerskiej z soborami i sławnymi katakumbami, w których pochowani są podlegali naturalnej mumifikacji. Tam znajdują się dostępne zwiedzającym niezwykle cenne zbiory złotnictwa scytyjskiego, pochodzące z wykopa-

Ulica Andrejewski Spusk z domem, w którym mieszkał Michaił Bułhakow.



Zespół zabytków Peczerskiej Ławry.



Zrekonstruowana słynna „Złota Brama” - pozostałość fortyfikacji Kijowa.



Riewiele różnią się dzisiejsi uczniowie od tych sprzed wieku - z równym zapałem platają figle swoim wychowawcom, chodzą na wagary, denerwują się przed klasówkami. A jednak atmosfera dawnych, szacownych gimnazjów różni się od tej z przeszłości, nowoczesnych liceów.

Wprawdzie od zlikwidowania Gimnazjum im. św. Jacka minęło 35 lat, ale jego historia nie zakończyła się w 1950 r. Gimnazjum istnieje nadal w pamięci uczniów, wspomnieniach żyjących jeszcze w Krakowie dawnych profesorów. Szkołę, którą na zawsze wykreślono z rejestrów liceów miasta, przypomina również napis na bramie prowadzącej na podwórkę przy ul. Siennej.

Oto jak wspominają Gimnazjum dawni jego uczniowie: „Główny budynek szkoły wznosił się między ogrodem ojców dominikanów, kramami rzeźniczymi, Plantami i dużym podworcem, który od strony Siennej zamykał tzw. folwark tj. dwa jednopiętrowe małe budynki połączone kutą żelazną bramą. Na frontowej ścianie głównego gmachu widniał napis: «Sub Sancti Hyacinthii Patrocinio 1866», herb i sygnaturka, której dzwonek, uruchamiany przez tercjana, sygnalizował zajęcia szkolne”.

Gimnazjum, które powstało jeszcze przed uzyskaniem autonomii przez Galicję, miało charakter klasyczny. Tu chłopcy (szkoła była męska) uczyli się przez 8 lat m. in. łaciny, greki (co przetrzało z pewnością obecnych maturzystów), a z przedmiotów, które niestety także wypadły z programów dzisiejszych szkół średnich, również stenografii i kaligrafii.

Ze „Sprawozdań dyrektora Gimnazjum im. św. Jacka za rok 1894”, możemy szczegółowo dowiedzieć się, jak wyglądała ówczesna lekcja gimnastyki.

Minęło 35 lat od ostatniej matury

„Obok kształcenia młodych w naukach, nie spuszczano z oka również fizycznego jej rozwoju. Do tego celu zmierzano przede wszystkim ćwiczenia, które w porze letniej odbywały się codziennie podczas trzech pauz dłuższych. W czasie rzeźbionych pauz zabawiała się młodzież szkolna ćwiczeniami już to na przyrządach, jak na krążniku, dwóch skocznikach, dwóch równoważniach, drabinie sznurowej, linie i pochyłych żerdziach do spinania, już to pochodami i obrotami w większych zastępach”.

Z bardzo skrupulatnie prowadzonych sprawozdań, które drukowane corocznie, sięgają aż lat powojennych, dowiadujemy się o wszystkich ważniejszych wydarzeniach w dziejach szkoły, poznajemy nazwiska uczniów, w tym prymusów, rozkłady i tematykę zajęć. I wtedy były, tak nie lubiane obecnie, zadania domowe. Z języka ojczystego prawie w ogóle nie straciły one na aktualności. Tak jak i dziś interpretowano fragmenty poematów Mickiewicza, Kasprowicza, porównywano postacie Konrada i Kordiana. Ale wśród tematów zadań znalazły się i inne rzadko spotykane w dzisiejszych szko-

łach - „U trumny ks. Józefa Poniatowskiego. Myśli i uczucia” czy „Widok z kopca Kościuszki”.

Zapisy do szkoły były poprzedzone egzaminem wstępnym. Płaciło się także wpisowe - 2 złr. 30 cent., 1 złr na pomoce naukowe oraz opłatę szkolną, która wynosiła 20 złr w każdym półroczu. Wielu uczniów zwalniano z opłat, najmniej zamożni otrzymywali stypendia. „W roku szkolnym 1894 wpłynęło dobrowolnych datków na rzecz ubogich uczniów - 62 złr”.

I tak uczniowie dumni ze swoich biało-amarantowych czapek, rok w rok opuszczali mury gimnazjum. Wszystkim radościom i smuikom szkolnego życia towarzyszył tercjan Maksymilian Olejak. Wspominają go wszyscy bardzo ciepło. Były uczeń Gimnazjum św. Jacka powojenny profesor tej szkoły, ANTONI BIELAK, tak go wspomina: „Pan Maksymilian przez cały okres istnienia szkoły był z nią nieodłącznie związany. Nie był on zwyczajnym tercjanem, świetnie grał na skrzypcach, uczył nawet naszych chłopców. Bardzo przeżył zamknięcie szkoły i wkrótce potem zmarł”.

Właśnie dzięki panu Maksymilianowi przetrwała w czasie okupacyjnych szkolna biblioteka. Najcenniejsze pozycje, a także dokumenty, eksponaty i szkolny sztandar, zdołał on uratować. Oprócz tego niewiele dochoowało się do czasów powojennych. Budynek był ogołocony ze sprzętów, zdewastowany, zabrudzony i zaniedbany, zwłaszcza po pobycie tutaj Włochów, którzy mieli w gmachu szkoły placówkę etapową w drodze na front wschodni. Pierwsze powojenne sprawozdania piszą: „Zakład mieści się w 3 budynkach dzierżawionych od oo. dominikanów, przy ul. Siennej 11, 13. Dyrektor (Roman Jabłoński) mieszkania w zakładzie nie ma, ponieważ mieszkanie służbowe oddał na cele szkolne i umieścił w nim 2 sale - pracownię fizyczno-chemiczną oraz gabinet przyrodniczy”.

Szybko jednak powrócił w mury szkolne gwar uczniowskich głosów. 8 IV 45 r. młodzież brała już udział w święcie odzyskania morza, Gdańska i Gdyni. Ruszyła drużyna harcerska i koło PCK, niosąc pomoc głównie dzieciom repatriantów.

Dawni profesorowie i uczniowie często wracają pamięcią do historii Gimnazjum, w zabudowaniach którego mieści się obecnie Zespół Szkół Gastronomicznych nr 2. W czerwcu okazja do spotkań i wspomnień jest szczególnie - minęło bowiem 35 lat od ostatniej matury. 1. VI, na spotkanie, do organizacji którego przyczynili się w znacznym stopniu byli uczniowie - Janusz Kucharski i Jan Masłowski przyszli nieliczni już profesorowie - Zofia Morańska, Bogusław Pendzej, Antoni Biela, Tadeusz Słowikowski.

Szkoda, że to tak silnie związane z historią Krakowa Gimnazjum nadal czeka na wydanie monografii, która w maszynopisie jest już opracowana, ale jak dotąd nie wzbudziła zainteresowania krakowskich wydawców.

KATARZYNA KIETA

Miasto nie może patrzeć na zamek z daleka

Królu! Widzisz co się dzieje i nie grzmisz? Nie straszysz potomnych, którzy beztrąsko niszczą twe dawne dobra? Postawiłeś zamek, solidny, mury. Przetwał wieki, teraz popada w ruinę.

Zamek królewski wciąż jeszcze jest ozdobą Niepołomic. Pierwotnie siedziba myśliwska Kazimierza Wielkiego, został rozbudowany we wspaniałą rezydencję w latach 1550—1571 i ponownie w 1585 i 1637. W epoce renesansu pracował tutaj Tomasz Grzymała, dobierając sobie pomocników wśród artystów i rzemieślników z Włoch. Do naszych czasów zachował się bogaty wystrój architektoniczny, jeden z najpiękniejszych w Polsce dziedzińców arkadowych, sklepienia, portale, kamieniarka z XVI w.

Zamek wymaga pilnie remontu. Podjęcie poważniejszych prac uniemożliwiają jednak trudności ze znalezieniem przyszłego użytkownika, a tym samym inwestora odnowy. W 1980 r. chcę podjęcia się tej funkcji zgłosiła Huta im. Lenina. Zamek, oprócz sal wystawowych miał pomieścić ośrodek recepcyjno-socjalny Kombinat. Główny wykonawca robót, Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu, przystąpiło do dzieła. Ale pary i zapłać nie starczyło na długo. Wkrótce HIL zrezygnowała z restauracji zamku i skierowała swe zainteresowania ku pałacowi w Kościelnikach, bardziej zniszczonemu, lecz dużo mniejszemu.

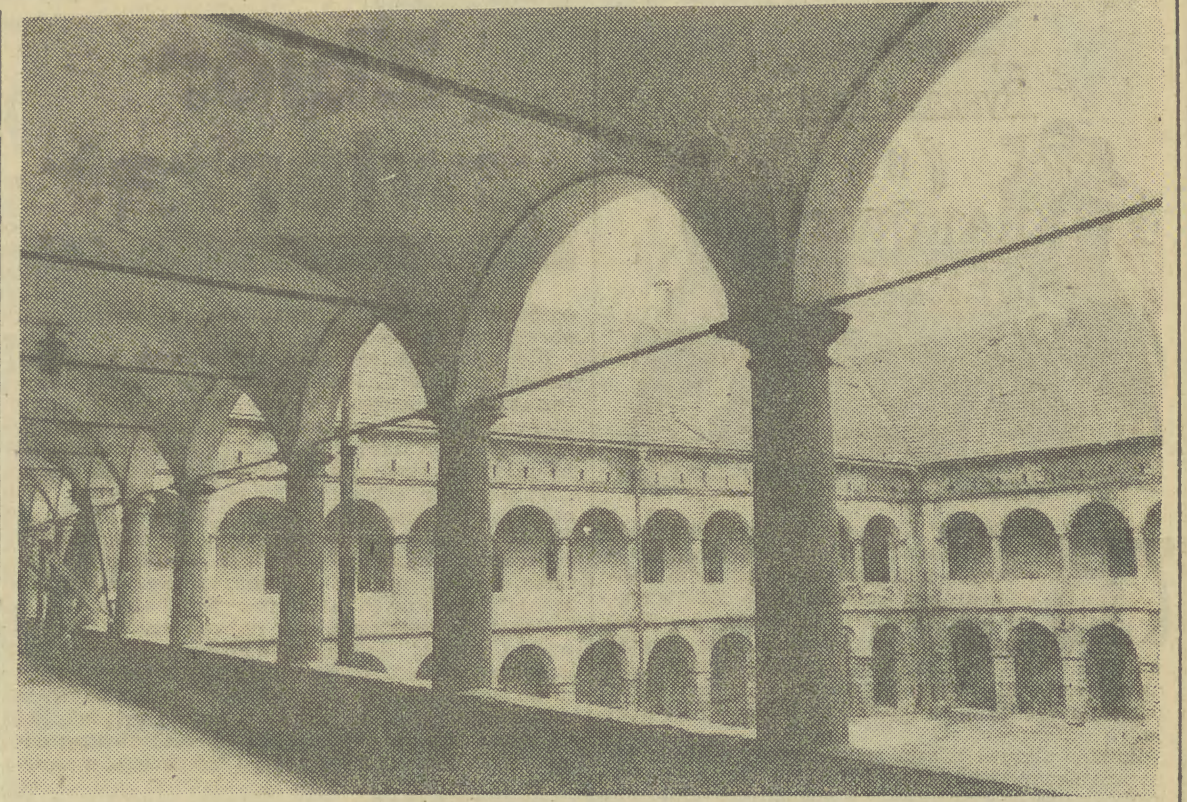
Po wykonaniu pewnych czynności zabezpieczających zabytkową budowlę, rewaloryzacja przerwano. Na szczęście Huta nie domagała się zwrotu poniesionych nakładów. Ostatnio Wydział Ochrony Zabytków, działając zgodnie z duchem wniosków wysuwanych przez konserwatorów i stowarzyszenia

twórcze zaproponował, by niepołomicki zamek jako królewską rezydencję przejęły pod swe skrzydła Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. Dyrektor tej szacownej instytucji, prof. Jerzy Szablowski odmówił, tłumacząc, że Wawel nie jest w stanie oddziaływać i użytkować Niepołomic jako swego oddziału filialnego.

Obecnie istnieją trzy koncepcje zagospodarowania zamku. Pierwsza przewiduje objęcie obiektu przez Polską Akademię Nauk. Więcej zwolenników ma pomysł, przewidujący, że w Niepołomicach znajdzie schronienie Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie.

Katastroficzne warunki, w których pracuje ta zasłużona placówka są powszechnie znane. Kilkadziesiąt sal w Niepołomicach sytuację znakomicie by poprawiło. Po to jednak, aby przywrócić w pełni minioną świetność królewskiej siedziby potrzeba ćwierć wieku, dużo trudu i pieniędzy. Na kompleksową rewaloryzację ani teraz ani w najbliższych latach nie ma szans. Archiwum zadowoliliby się zwykłym, solidnym remontem.

Wskazuje się na inne zalety tej koncepcji. Ustanowienie jednego użytkownika zamku usunie groźbę ewentualnych konfliktów sąsiedzkich. Fakt, że w magazynie starych akt wystarcza utrzymywanie temperatury 10 st. C pozwoli na znaczne obniżenie kosztów ogrzewania. Zmniejszą się też ogólne koszty eksploatacji, szacowane, w przypadku przeprowadzenia pełnej odnowy i zlokalizowania w zamku muzeum, na 50 mln zł rocznie.



Sprawa przyszłości zamku wynika, trochę mimochodem, podczas niedawnej wizyty w Niepołomicach członków Komisji Rewaloryzacji i Ochrony Zabytków Rady Narodowej m. Krakowa. Wiceprezydent Barbara Guzik zastrzegając się, że niczego nie przesądza, wskazywała na potrzeby Archiwum. Jej argumenty nie przebiły jednak muru solidarnej niechęci władz miasteczka, które wyrażają się gotowe bronić z determinacją przed wpuśzczeniem do zamku „zakurzonych papierzyków” i walczą o urzeczywistnienie trzeciej koncepcji przekazania całego obiektu we władanie Miejskiego Domu Kultury, już teraz użytkującego tutaj część pomieszczeń.

— Miasto nie może patrzeć na zamek z daleka — powiedział nacelnik Józef Dziadon.

— Nie zgadzamy się, by zabrać nam coś, co żyje razem z Niepołomicami — wtórował mu przewodniczący M-GRN Wiesław Zarnik.

Zamek, oprócz MDK, mieści bibliotekę, siedzibę organizacji społeczno-politycznych, centralę telefo-

niczną, a nawet... izbę porodową; gości sesje Rady Narodowej.

Stanowisko władz i mieszkańców miasteczka popierają luminarze kultury, profesorowie Wiktor Zin i Przemysław Szafer. Mówią, że nie wyobrażają sobie, by można odebrać zamek Niepołomicom. Trudno się z ich głosem nie zgodzić...

Czy renesansowy klejnot architektury poddała roli przechwalni akt (wytrzymałość stropów, zachowanie odpowiedniej wilgotności powietrza itp.)? Czy nie można poszukać dla Archiwum innej siedziby, np. w którymś z opuszczonych poaustriackich fortów? Czy wyprowadzenie zbiorów dokumentów z Krakowa nie odetnie ich od ludzi, pragnących z akt skorzystać? Te pytania czekają na odpowiedź. Jeszcze niecierpliwie czeka na decyzję sam niepołomicki zamek Nie liczmy na to, że problem, kto powinien rządzić w królewskich murach zniknie, gdy do cna się one rozpadną.

ADAM RYMONT



Klasztor Kamedułów na Bielanach — litografia H. Waltera ok. 1860.



Krakowskie sprawy w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1)

czyliśmy w Komisji, przy dużej współpracy z NIK i innymi komisjami sejmowymi. Czy to satysfakcjonuje wyborców? Zapewne oczekiwali by szybszej realizacji, a to zadania ogromne, ważne aby je już zacząć. Ponadto ogół wyborców nie jest dość dobrze informowany o pracach posłów, tych zmuszonych, przygotowujących sesje Sejmu. Jedynie bezpośredni uczestnicy spotkań poselskich, ci, którzy na nie przychodzą, zawsze mogli dowiedzieć się wiele o naszej pracy i wspierać nas swoimi opiniami.

— Krakowski Zespół Poselski, o czym rzeczywiście mało się pisało, interweniował w Sejmie i w rządzie w bardzo wielu zasadniczych dla Krakowa sprawach, przypomnijmy może niektóre.

— Rzeczywiście było ich dużo, przygotowywane zresztą wspólnie z władzami politycznymi, Radą Narodową i Urzędem Miasta. Ich skutkiem jest np. lepszy węgiel dla Krakowa (o mniejszej zawartości siarki), dostawy sprzętu komunikacyjnego, dostawy gazu dla Starego Miasta i Kazimierza, cały szereg interwencji mających zahamować degradację środowiska naturalnego i zabytków, czego zwieńczeniem stała się ustawa o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Muszę powiedzieć, że w tych i wielu innych sprawach mieliśmy sojuszników ogromnie nam pomagających, tow. Kazimierza Barcikowskiego, który od lat jest bardzo zaangażowany w sprawy Krakowa, profesorów Henryka Jabłońskiego, Kazimierza Secomskiego i innych.

Krakowski Zespół Poselski przez całą kadencję pracował w oparciu o żywotne potrzeby miasta, miejsca zamieszkania posłów (w sensie województwa): modernizacja przemysłu, ochrona środowiska, woda, odnowa zabytków, funkcjonowanie i zaopatrzenie handlu. To nasze doświadczenie spożytko-

wane zostało w projekcie dokumentu o statusie posia (prawa i obowiązki posia), bo taki dokument powstaje. Znajdzie się tam zapis, że zespół poselski ma działać w oparciu o miejsce zamieszkania, reprezentować swoich bezpośrednich wyborców. Na nasz wniosek w projekcie tego dokumentu znalazł się też zapis, że poseł i zespół poselski ma prawo wglądu w postępowanie administracji państwowej w toku wyjaśniania interwencji czy interpelacji poselskiej na każdym etapie tych prac i na każdym szczeblu. Jest to bardzo ważne dla skuteczności i rzetelności załatwiania spraw obywateli.

— Nie wymieniał Pan tu oczywiście długiej listy indywidualnych interpelacji i interwencji posłów, które jednak wzbogaciły np. krakowskie szpitale w sprzęt medyczny, pozwoliły rozpocząć budowę szpitala podgórskiego, pozyskały dodatkowe materiały budowlane dla szkół itd.

— Przekroczyliby to pojemność „Echa”.

— Trudno Panu było znaleźć czas na tę rozmowę, co Pana obecnie pod koniec kadencji tak absorbuje?

— Była sesja Sejmu, posiedzenia komisji, zespołów międzykomisyjnych, spotkania z wyborcami, ale pracuję też właśnie nad opinią do nowelizacji ustawy lokalowej, która wymaga udoskonalenia. Proponujemy kilkanaście poprawek, trzeba je skonsultować z zainteresowanymi i wyborcami. Przygotowuję też argumenty do interpelacji w sprawie zmiany przepisów o prawie do wykupu garaży przez osoby, które je wybudowały. Najogólniej mówiąc chodzi o zmianę przepisu stanowiącego, że garaż wybudowany poza działką, na której stoi mieszkanie, po 10 latach użytkowania przechodzi na skarb państwa.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia.

JOANNA SENDOR

Rzadko kto ma możliwość opuszczenia miasta na całe wakacje. Poza okresem urlopu przychodzi nam spędzić w Krakowie sporą część późnej wiosny i lata. W wolne soboty i niedziele szukamy odpowiednich spacerów pozostają jednak nadal Bielan i Las Wolski. Oba te miejsca mają interesującą historię i związane z nimi tradycje. Warto chyba je poznać. Dziś prezentujemy artykuł dotyczący Lasu Bielańskiego. W następnych numerach naszego dodatku przedstawimy historię i anegdoty związane z Lasem Wolskim.

„Majales”, czyli krakowskie majówki

Las Bielański w sąsiedztwie eremu-pustelni kamedułów na Srebrnej Górze w Bielanach już w XVII w. był ulubionym celem wycieczek krakowian. Wycieczki najczęściej powiązane były z uroczystościami kościelnymi, organizowanymi przez kamedułów w dniu 19 czerwca, czyli w rocznicę śmierci założyciela zakonu, św. Romualda. Na początku XIX w. uroczystości te coraz bardziej traciły na popularności wśród wiernych, aż obyczaj ich odbywania zupełnie ustał. Dopiero za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej przeniesiony został na Zielone Świątki, ale przez publiczność bardziej był traktowany jako rodzaj „majówki” niż obrzęd religijny.

Młodzież szkolna upodobała sobie wycieczki do Lasu Bielańskiego, zwane majówkami, ponieważ mogła wyżywać się w najrozmaitszych grach i zabawach, przy czym — mimo nazwy — niekoniecznie odbywały się one tylko w maju; równym powodzeniem cieszyły się także w czerwcu. Od 1783 r., na skutek zaleceń Komisji Edukacji Narodowej, majówki łączono nieraz z lekcjami botaniki, wychowania fizycznego i innych przedmiotów wykładanych.

W okresie istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815—1846) majówki, zwane „majales”, stały się nieomal masowe, odbywały się zarówno do Lasu Bielańskiego, jak i do sąsiedniego Lasu Wolskiego. Połączone były one ze swoistego rodzaju ceremoniałem. Do Lasu Bielańskiego maszerowano gromadnie, przeważnie przez Zwierzyniec i Przegorzały. Po wielu grach i zabawach ruchowych (najczęściej praktykowana była zabawa w wojsko — walczyły między sobą oddziały „greckie” i „rzymskie”) spożywano przywieziony tu przez władze miejskie obfity posiłek, a następnie przy akompaniamencie muzyki młodzież wracała z zapalonymi pochodniami do miasta, gdzie oczekiwali na nią z prezentami rodzice i miejscy dygnitarze. W trakcie majówek organizowano zazwyczaj manifestacje patriotyczne przed dworkiem „Pod Lipkami” (przy obecnej ul. Księcia Józefa 55), gdzie w maju 1813 ksiądz Józef Poniatowski zatrzymał się tuż przed wyruszeniem na ostatnią w swym życiu bitwę pod Lipskiem.

Zwyczaj majówek zaniknął około połowy XIX w., w okresie fortyfikowania Krakowa przez wojska austriackie i przekształcania go w „twierdzę Kraków”, kiedy z jednej strony mieszkańcom Krakowa bardzo trudno było wy dostać się poza granice miasta, z drugiej zaś — teren Lasu Wolskiego stał się międzypolem wewnątrz drugiego i trzeciego — zewnętrznego pierścienia fortów. Powstały tutaj różne budowle wojskowe: bunkry, magazyny, rowy, zasieki itp.

Po dłuższej przerwie majówki znów odżyły, ale nie przejawiały się już tak efektownie, jak w okre-

sie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Zmienił się też kierunek marszruty, która wiodła teraz najczęściej przez Błonia Krakowskie i Wołę Justowską do Lasu Wolskiego, przeważnie w okolicie Panińskich Skał. Powrót następował zwykle o zmierzchu, przy blasku palących się kolorowych lampionów, a nieraz również ogniu sztucznych własnego wyrobu.

A oto żywy i barwny opis takich majówek na Zielone Świątki w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, podany przez Ludwika Nazarewicza:

„(...) Z pierwszym świtem pierwszego dnia Świątek gotuje się już wszystko do pochodu: matki pakują różnego rodzaju pieczone, ciasta, pierniki i inne łakocie do koszyków; bryczki, wózki i dorożki zieloną majone brzeziną, związają się po wszystkich zakątkach Krakowa. Jeśli się dwie osoby spotkają na ulicy, pierwsze ich pytanie: „Pan na Bielanach?” lub „Pan nie na Bielanach?”

Ciche zwykle i spokojne Bielanin inaczej wcale wyglądają na Zielone Świątki. Gęste namioty, szopy, szalase z jadem i trunkami usadowiły się w pięknym lasu sosnowym u stóp góry klasztornej. Na krętej drodze, wiodącej na szczyt bielańskiej góry, zasiada po obu stronach zebractwo, błagając wszystkimi tonami przedchodniów i wsparcie i wywołując przeróżne pieśni nabożne (...).

Na całej leśnej pochyłości góry i po całym lesie w dolinie rozgościł się Kraków; widzisz tysiące ludzi kręcące się tam i sam po gęstwinie, mnóstwo koni, pięknych pojazdów i prostych wozów. Wypelnisz, co się należy Panu nad Paną, po nabożeństwie nasi krakowscy pielgrzymi zakładają tabory, wydobuwają wszelką amunicję. Wszędzie ich widzisz siedzących gromadkami i spożywających przywiezione z miasta zapasy żywności. Jedne grupy wrą wesółym śmiechem, drugie bawią się poważną rozmową; tu wypoczynek, tam skromny posiłek — a wszędzie weselość i swoboda (...).

Tradycje owych „majówek-majales” oraz masowych wędrowek do Lasu Bielańskiego w Zielone Świątki przetrwały do dnia dzisiejszego, w zmiennej jednak formie. W Zielone Świątki w Lesie Bielańskim jest nieomal podobnie, jak opisuje to Ludwik Nazarewicz. Zmieniły się tylko akcesoria, właściwe naszym czasom, których symbolem stał się samochód. Na każdym wolnym miejscu na obrzeżu Lasu Bielańskiego przetrzą się różnobarwne karoserie, a ich właściciele w pobliskim cieniu drzew rozkładają nowoczesne obozowiska, składające się z leżaków, nieomal samonakrywających się stolików, na których pełno jedła i napitku wszelakiego, wokół zaś uganiają się półnagie, hałaśliwe dzieciątka.

Obecnie nie ma prawie rodowitego krakowianina, który by nie uważał za swój obowiązek co najmniej kilka razy w roku odwiedzić Las Wolski.

JULIAN ZINKOW



Mieszkańcy Krakowa w wiekach średnich widywali niejednokrotnie składający królom polskim dary zadziwiająco — dzikie zwierzęta, o których w Polsce ledwo słyszano: słonie, lwy, tygrysy, żyrafy i małpy. Stołeczny Kraków napatrzył się na nie do woli. Mijały jednak lata. Miasto nasze przestało być de facto (bo nie de jure!) stolicą kraju.

Zmiana statusu miasta spowodowała odcięcie jego mieszkańców od głównego nurtu życia, zmniejszała szansę na korzystanie z rozmaitych rozrywk. Nie mieli krakowianie zbyt wiele okazji do podziwiania w tym czasie egzotycznych zwierząt. A jeśli nawet okazje takie się trafiały, to w bardzo nielicznych kontęksjach. Otóż na przykład, gdy w 1813 roku wojska rosyjskie opanowały miasto, w okolicach Pałacu Biskupiego (ul. Franciszkańska) stacjonował tatarski tabor. Z niejaka odrazą pisze pamiętnikarz, iż był to „tabor wielbłądów gryzących siano, a objuczonych jakowymiś salkami, skórami ponakrywanymi, przy nich kręciła się zgraja tego samego szczeplu ludzi, co wojsko, brudnych, w kożuchach i czapkach baranich, zupełnie jak nam opisyują owych naszych krymskich tupieżców, Tatarów”.

Parada wielbłądów na krakowskim placu była skutkiem wojennych zdarzeń, z czasem jednak pojawiły się w mieście, zrazu nieliczne, później nader częste, menażerie. Ich właściciele słusznie przypuszczali, iż widok dzikich zwierząt wzbudził zainteresowanie i przysporzył im pieniędzy.

„Pamiętam ja kilka menażerii w Krakowie — pisze nieoceniony K. Girtler — jedną, która na Szczeptańskim placu w dwu lub trzech domach rozlokowana była a ta obfitowała w ptaki przeróżne, których nieznanych w naszym kraju mnóstwo tam było. Kolekcji nie widziałem liczniejszej jak tę, którą wozili jakiś Niemiec, wśród innych zwierząt samych miał ze sto sztuk, były

Zbiór zwierząt

ogromne i małe, zamyszone i wartogłowe, obrzydliwe i miluchne”.

Nie było właściwie roku, aby Kraków nie gościł jakiejś menażerii. Pokazywano publiczności najrozmaitsze zwierzęta, lecz jak się zdaje największy zachwyt budziły niezmiernie kolorowe papugi. Mieszkańcy Krakowa z utęsknieniem oczekiwali na przyjazd menażerii a jakie było nimi zainteresowanie może świadczyć fragment jednego z pamiętników, gdzie autor pisze: „Skoro tylko przez Kraków wjeżdżono zwierzęta, nigdy nie minąłem ich zobaczenia, widziałem i słonia, i rzadkiego hipopotama, i różne, przeróżne bestie, minęła mnie tylko żyrafa”. Podobnych amatorów było wielu.

Rok 1849, bynajmniej nie najweselszy w dziejach miasta, zapisał się wizytą menażerii Włocha, Benedykta Advinet. Wiść o przyjeździe ekipy dotarła do krakowian za pośrednictwem rozlepionych w mieście afiszy. Okazało się, że jest co oglądać. Żona właściciela menażerii „okazała niezrównaną odwagę, gdy bita się z tygrysem i lampartem, a szczególnie, gdy drażniła lwy”.

Józef Wawel-Luis skrupulatnie wylicza: „były tam następujące zwierzęta: tygrys, lampart, amerykański wilk, nowreski niedźwiedź, który uderzony stawał na tylnych łapach, antylopa w dobrym stanie (najpiękniejszy okaz ze wszystkich), jeź, dwie hieny, parę gatunków małp”. Włosi wiedzieli na czym polega interes, gdyż żądali dodatkowej opłaty za pokaz krokodyla „długiego na dwie stopy” (niewiele!) oraz węża, który „ma liczyć 200 lat wieku”.

Przyglądali się krakowianie karmieniu zwierząt, a także słuchali ich ryku, który okazał się być „przerazający i przenikliwy”. Oglądali także pokaz tlesury w wykonaniu pani Advinet, która „w hiszpańskim stroju — bardzo zresztą brudnym — z rozwianymi włosami, siadała na lwa i otwierała mu paszczę, i to samo robiła z innymi zwierzętami”. I to wszystko kosztowało zaledwie pół cwancygiera! Bajecznie tanio.

Menażerie dawały krakowianom wiele rozrywki, przynależała im niebytno wyrażona. Wbrew pozorom jednak bywałcami menażerii nie byli wyłącznie przedstawiciele niższych warstw. Egzotyka przemawiała do wszystkich, tłoczyli się więc w budach i namiotach ramie w ramie profesorowie uniwersytetu i wyrobnicy, damy z towarzyszy i pracownicy; jednakowo przeżywając zetknięcie z nieznanymi i zadziwiającymi.

c. d. n.



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Budynek na rogu ul. Miłokolańskiej i Małego Rynku przedstawiony na archiwalnej fotografii z początku naszego stulecia miał typowo handlowy charakter. Widać to zresztą po szyldach zawieszonych w części parterowej. Ciekawostką stanowią tu używane wówczas nazwy: „składy” — np. skład mąki, skład herbaty i in. Kamienica była własnością Hermana Fritscha, który również miał tutaj swój skład (tekstylia), o czym świadczy szyld z jego nazwiskiem. Przez 80 lat kamienica ta nie zmieniła swego wyglądu, lecz nie ma tu już sklepów, tylko w pierwszym wejściu (od narożnika) mieści się wiejący pustką Punkt Pośrednictwa Pracy. Odstoniony podczas renowacji Małego Rynku napis oznajmia natomiast, że budynek ten oznaczony był kiedyś numerem 669 i znajdował się w... Gminie V. (aż)

Fot. ze zbiorów Muzeum Fotografii KTF



Sprawdzono, iż wozy dowożące cegłę na budowy do miasta jadą szybko przez ulicę, wskutek czego unoszą się w powietrzu tumany pyłu ceglanoego, który szkodliwie oddziałuje na zdrowie mieszkańców i na porządek w mieście. Również często zwożona bywa na budowy cegła gorąca, która w takim stanie jest złym materia-

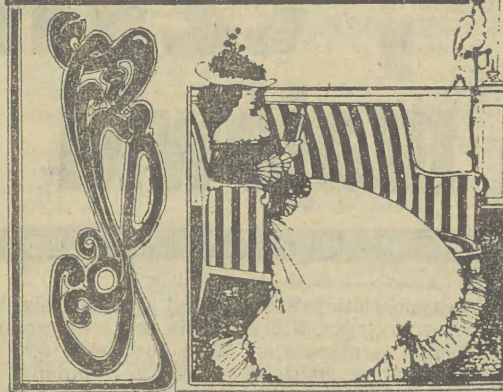
łem budowlanym. Wskutek tego Magistrat wzdzi się spowodowanym rozporządzić, co następuje:

1. Zabrania się przewozu gorącej cegły na budowy do miasta.
2. Wozy, służące do zwożenia cegiel, oraz deski mają być przed ładowaniem w cegielniach starannie zlewane wodą, deski zaś przy składowaniu cegły winny być otrząsane z pyłu. a nadto tak wozy, jakoteż i deski po wyładowaniu zlewane wodą. Zarazem przypomina się, iż (...) wozy ciężarowe bez względu, czy są obciążone czy nie, mogą jechać tylko stopa.

Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze pieniężnej od 1 do 100 złr, a względnie karze aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 26 kwietnia 1895 r.

ŻONA NA POŁGCE GRACOVIANÓW



W nowej serii pt. „Skarbiec polski” zapożyczkowej przez Wydawnictwo Literackie ukazały się dwa interesujące opracowania omawiające wybrane zabytki Krakowa. Są to: „Nagrobek Kazimierza Wielkiego” pióra Ewy Śniegalskiej-Stolot i „Kościół Świętych Piotra i Pawła” autorstwa Adama Małkiewicza. Te niewielkie książeczki, ilustrowane zdjęciami, w sposób przystępny, jasny i przetrzysny omawiają skarby kultury materialnej dostając ich dokładny opis i zapoznając czytelnika z ich historią.

Nagrobek Kazimierza Wielkiego znajdujący się w krakowskiej Katedrze na Wawelu zawiera w sobie wiele informacji o dziejach politycznych XIV-wiecznej Polski. Autorka zaznaja ją więc czytelnika pokrótce z okolicznościami śmierci króla Kazimierza, przytacza opis wspaniałego pogrzebu, jaki zakał urządzić zmarłemu monarsze Ludwik Węgierski oraz opisuje okoliczności w jakich zakał on wystawił nagrobek królowi. Poznajemy także losy tego sarkofagu, dowiadujemy się o powtórnym pogrzebie Kazimierza Wielkiego, który odbył się 8 lipca 1869 r. i stał się okazją do wielkiej manifestacji patriotycznej, wyrażającej nadzieję na odrodzenie rozbitej zaborami Polski.

W dalszej części książeczki daje autorka dokładny opis sarkofagu, który stanowi jedyny w Europie zachowany niemal w pierwotnym stanie przykład średniowiecznego nagrobka z baldachimem ustawionym na tumbie. Szczegółowo omawiając jego styl architektoniczno-rzeźbiarski podkreśla znaczenie treści symbolicznych, które niósł w sobie. W przeciwieństwie bowiem do innych średniowiecznych pomników, w których dominowały treści religijne, w nagrobku Kazimierza Wielkiego występuje przewaga świeckich elementów symbolicznych. Ujawniają się one w dekoracji rzeźbiarskiej tumbi kazimierzowskiej przedstawiającej króla w otoczeniu urzędników królewskich stojących się zobrażowaniem ideał królestwa.

Na koniec omawia jeszcze autorka wpływ jaki nagrobek ten wywarł na twórców późniejszych nagrobków królewskich w Katedrze krakowskiej — chodzi tu o powstałe w XV w. pomniki królów Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka.

Kościół śś. Piotra i Pawła to znakomity przykład architektury wczesnego baroku, wyrosłej z ideowego podłoża kontrreformacji. Małkiewicz zaznaja ją nas z okolicznościami powstania świątyni, dowiadujemy się o roli wioskich architektów, którzy kolejno budowali ten kościół, o zasługach króla Zygmunta III Wazy, który pełnił obowiązki fundatora.

Opisując kościół krakowski zwraca autor uwagę na jego podobieństwo do kościoła Pana Jezusa w Rzymie, ale jednocześnie wiele miejsca poświęca ukazaniu jego cech specyficznych, a także nowatorstwa architektonicznego, które zaznaczyło się wyraźnie w odniesieniu do polskiej architektury sakralnej.

Omawia także Małkiewicz funkcje jakie pełnił kościół śś. Piotra i Pawła. Szczególnie interesujący wydaje się ten fragment książeczki, w którym autor opisuje funkcje ideowe tej świątyni. Tym bardziej, że dla współczesnego widza — jak podkreśla autor, program ideowy tej świątyni stał się już mało czytelny, a wyrażające go motywy budza dziś wyłącznie doznania estetyczne. Natomiast do ówczesnych ludzi przemawiał on w sposób jasny.

Obie te pozycje pozwalają nam spojrzeć na omawiane dzieła nieco inaczej — zauważając ich wspaniałe walory artystyczne warto zastanowić się nad treścią ukrytą w symbolach.

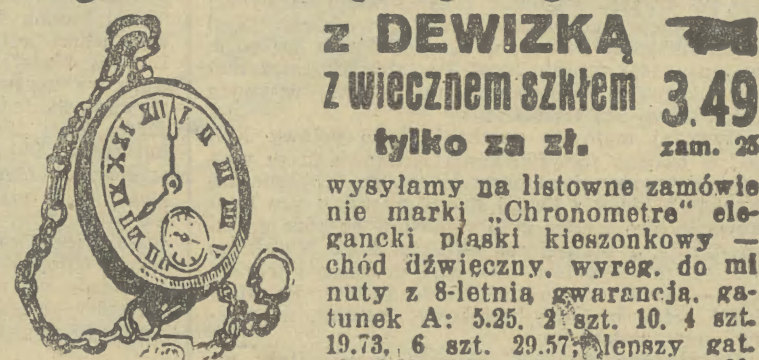
(en)

Grzebielniki do farbowania włosów



Przez proste czesanie nadaje siwym albo rudym włosom prawdziwy blond, brunatny lub czarny kolor. Zupelnie nieszkodliwe! Długoletni użytkownicy! Tysiące w użyciu! Sztuka 5 kor. Wysyłka przez firmę: E. Latzner, Wiedeń II/15 Stefaniestrasse 8.

Legarek w lepszym gatunku



z DEWIZKĄ z wiecznym szkłem 3.49 tylko za zł. zam. 25

wysyłamy na listowne zamówienie nie marki „Chronometre” elegancki płaski kieszonkowy — chód dzwiczny, wyreg. do minuty z 8-letnią gwarancją. gatunek A: 5.25, 2 szt. 10, 4 szt. 19.73, 6 szt. 29.57, lepszy gat. zł. 6.20, 7.20, 8.50, 11, 15, 17, 20,

Ze starych reklam

Początek „wianków” w Krakowie

S tary i piękny zwyczaj „wianków” w Krakowie w wigilie św. Jana ma już długoletnią tradycję. Sięga ona ponad stu lat z okładem. Ambroży Grabowski podaje w swoich zapiskach, że obrzęd ten przyniesiono do Krakowa z Warszawy około 1841 r. Wawel-Louis wspomina, że już za czasów Wolnego Miasta Krakowa dziewczęta puszczały cichaczem wianki, ale nie nad Wisłą, lecz na Wildzie i Rudawie. Stopniowo te „prywatne” i na niewielką skalę zakrojone imprezy zaczynały nabierać cech sztucznej zabawy zbiorowej, i przeniesiono je nad Wisłę. Puszczaniu wianków towarzyszyły sztuczne ognie ozdobione świeczkami, lampkami i chojną. Z czasem po roku 1848, w okresie wzmoczonej czujności władz austriackich na terenie dawnego Wolnego Miasta obrzęd ten przybrał formę imprezy zbiorowej stał się rodzajem patriotycznej manifestacji młodzieży krakowskiej.

Początki uroczystości wiankowej przypadły na lata po powstaniach 1846 i 1848. Wianki miały być wówczas w intencjach młodzieży krakowskiej imprezą, która pozwalała obejść ciężące na mieszkańcach podwawelskiego grodu zakazy zaborcy i ująć czujności policji.

Pierwsze oficjalne i na szerszą skalę „wianki” zorganizowano w Krakowie gdzieś w latach 1857 — 1858. „U nas zwykle późno wieczorem — pisał w 1857 r. miejscowy „Czas” — gdy dobrze się ściemnia, niewielkie gromadki ludu wychodzą nad brzegi Wisły i Rudawy, dziewczynki puszczały pływające wianki i milcząc, śledzą ich losów, chłopcy to uganiają się pływającymi wienkami na łódkach ze światłem”. Wedle informacji tegoż dziennika rok 1857 stanowią datę, od której wianki z obrzędu prywatnego stały się już imprezą zbiorową i oficjalną. „Uroczy wieczór zwał się liczniejsze niż lat poprzednich tłumy ludzi na obchód świętojańskiej nocy, a gdy w Rudawie i Pradniku płynęły jak dawniej w cichości pojedyncze wianki i gdzieniegdzie tylko widać było nad wodą kilkoro ludzi, na obu brzegach Wisły, szczególnie od zwierzynieckiego klasztoru do zamku, zgromadziły się tłumy znaczniejsze, brzegi i galary pokryły się światłami, pływające wienki płynęły gromadnie, mnóstwo ludzi płynęło po falach, a całą uroczystość ożywiło i urozmaiciło jeszcze kilka umajonych, jaśniejących pochodniami, bengalskimi ogniami pływających wolno od Lipki ku zamkowi, gdy znajdująca się na nich młodzież nuciła różne pieśni”.

Relacja o pierwszych wiankach znalazła się we fragmencie wspomnień Michała Bałuckiego: „Tradycyjnie, tego zwyczaj — pisał autor »Grubych ryb» — przedtem nigdy nie obchodzono w Krakowie. Zjawiało się wprawdzie nad Wisłą jedno, drugie gronko pańien i bawilo się puszczaniem skromnych wianuszków na wodę, ciekawe wózków zamążpójścia, ale to się odbywało prywatnie, tak jak np. łanie otowiu lub wosku w wigilie św. Jędrzeja. Dopiero młodzież w roku — nie pamiętam dobrze, czy w pięćdziesiątym siódmym czy ósmym — zrobiła z tego zwyczaju publiczną uroczystość. Dość było puścić wieść po mieście, że będą spi-

wy, ogień nad Wisłą, pod Zamkiem, aby od razu zebrały się tłumy ciekawych (...)”.

Głównym organizatorem tego prastarego obrzędu świętojańskiego w Krakowie była przede wszystkim młodzież uniwersytecka, element wówczas najbardziej w mieście ruchliwy i patriotyczny. Być na wiankach przez nią organizowanych, znaczyło dla zagorzałych służbistów, być nielojalnym wobec austriackiego zaborcy, zwrócić na siebie podejrzanie władz. Nic więc dziwnego, iż w imprezie tej rzadko można było widzieć „dobrze urodzonych”, którzy by przez swą obecność mogli narazić na szwank swoją nieskazitelną opinię wobec austriackiego zaborcy. Świadectwem tego inny fragment cytowanego pamiętnika Michała Bałuckiego, „Spieszliśmy (...) na tę uroczystość Szujski, Szczeptański Alfred, Turski i ja — gdy na rogu ulicy Wiślanej któryś z kolegów, spotkawszy się z nami opowiedział z ferworem, że nad Wisłą tłumy nieprzejrzane czekają na wianki, ale i policja się zjawiała i obsadziła oba brzegi — a patroli snują się między publicznością z nasadzonymi bagnetami. — Bravo! będzie awantura — zawołał ucieszony Szczeptański, gorący w owym czasie i chciwy na tego rodzaju sprawy — chodźmy panowie!

I puściliśmy się w stronę Zwierzynieckiej ulicy; ale równocześnie spostrzeżliśmy, że Szujskiego już między nami nie było. Zniknął, ani wiedzieliśmy jak i gdzie”.

W 1860 roku wywołał zapal na imprezie wianków pływający na galarze transparent z herbem Krakowa, na którym znajdował się biały orzeł, jako jeden ze sposobów obejścia czujności władz austriackich. W roku następnym już patriotyczny zapal młodzieży krakowskiej, mający na celu nadanie wiankom charakteru patriotycznej „manifestacji” został zahamowany przez policję austriacką. Na próżno zebrana młodzież, publiczność, długo oczekiwana zapowiedzianego rzęsście oświetlonego okrętu z jakimś „patriotycznym” transparentem, który się potem nigdy nie miał ukazać.

Według „etnograficznej” relacji innego „krakowiaka”, Władysława Ludwika Anczyca obrzęd ten inaugurował skoczny krakowiak, zamykał zaś wystrzał z moździerza.

Pierwsze krakowskie wianki stały się wnet „przedmiotem” poetyckiego natchnienia. Jeden z uczestników tej imprezy, Jan Kanty Turski (1860), pisał wówczas o nich uderzając w skoczny rytm znanych krakowiaków Edmunda Wasilewskiego:

Zwawo z łodzią, zwawo, krakowiaczku śmiały, Dziewczęta wianeczki w Wisłę porzuciły. Uprzedź wody fale, uprzedź w rączym biegu. Przyklasną ci za to Krakowianki z brzegu; Przyklasną ci za to prześliczne dziewoje, Co z wiankiem na fale cisty szczęście swoje. Serduszka radośnie uderzą w ich łonie. Ze wianka ich marzeń fala nie pochłonie, Nie pochłonie fala, lecz Krakowiak hoży, Dogoni — pochwyci — i u stóp ich złożę.

ALEKSANDER ZYGA